Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 195. — ROK XXXVIII.

CZWARTEK 23 LIPCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 r.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Zmierzch konferencji londyńskiej

Kombinacje Mac Donalda niedopisały. Konferencja londyńska niedopisała, bo, jak to trafnie scharakteryzował premjer Laval, „gdyż nikt z biorących udział u nie chce położyć pieniędzy na stole konferencyjnym“.

Pomimo zorganizowanego przez Mac Donalda nacisku ze strony Anglji i Stanów Zjednoczonych niezrozumiałej polityki jątrzenia, podjętej niemal przez całą prasę angielską, przy akompanjamencie opozycji nacjonalistów niemieckich, **grożących zamachem stanu, Francja się nie ugięła**, bo zna dobrze swego sąsiada.

W Londynie zaznaczać się daje coraz większy chaos, powodujący dalszy odpływ złota, a Francja znając swą przewagę nad przeciwnikiem londyńskim, pozostawia go w rozterce, wykazując mu, że rola arbitra, jaką chciał odegrać, nie udała się.

Wobec stanowczego oporu Niemiec, wzbraniających się udzielenia gwarancyj politycznych, Francja nie godzi się nietylko na pożyczkę długoterminową, ale nie chce także partycypować w kredycie krótkoterminowym, gdyż zainteresowanie Francji w utrzymaniu obcych kapitałów w Niemczech jest małe, bo kapitały te dotyczą przeważnie Ameryki i Anglji.

Nie pozostaje Niemcom nic innego wobec zmierzchu konferencji londyńskiej, jak przymusowa gra na zwłokę. Uzyskanie krótkoterminowych kredytów redyskontowych odpowiada ich taktyce, bo zwalnia Niemców od spełnienia żądanych przez Francję warunków politycznych, dając im możność **trzechmiesięcznej „perydyszki“** z nadzieją uzyskania dalszej prolongaty tego kredytu.

Nie przyjmując żadnych politycznych zobowiązań, po zamknięciu londyńskiej konferencji podejmą Niemcy w Berlinie dalsze narady, gdzie zaproszeni przez nich przedstawiciele siedmiu mocarstw dalej radzić będą nad sanacją stosunków finansowych Niemiec.

Organ rządu angielskiego „Daily Herald“ nawiązując do obrad konferencji londyńskiej zaznacza, że Anglja przechodzi także ciężki kryzys. Za kulisami konferencji toczyła się ciężka walka ministrów, bankierów i finansistów, aby uchylić wielkie trudności, które ogarniały nietylko Anglję, ale także cały świat. Gdyby historję ostatnich dni spisano, Anglja stała nad brzegiem przepaści, tak kończy „Daily Herald“ swoje uwagi.

Największą troską dla Anglji, która jeszcze nie minęła, jest trwający do tej pory **odpływ kapitałów zagranicznych z Niemiec**, któremu zapobiec ma stworzenie konsorcjum stabilizacyjnego, które będzie zorganizowane także w Londynie.

Niemcy chcąc zaakcentować, że nie myślą odstąpić od swego programu, zaznaczają, jak pisze „Berliner Tagblatt“, że Niemcy nigdy nie zgodzą się na jakąkolwiek kontrolę finansową, któraby zdążała do ograniczenia zbrojeń. Wspomina, że Francja wytykała na konferencjach urządzenie „Dnia Stahlhelmu“ we Wrocławiu, „Dnia kawalerji“ w Dreznie oraz inne wojskowe manifestacje, które łącznie z zagadnieniem budowy pancerników, jako sprawy wewnętrzne Niemiec, zostały przez niemieckich przedstawicieli uchylone.

Prowokacje niemieckich organizacyj wojskowych nie ograniczają się tylko do wspomnianych, znanych dobrze faktów. Dzisiejszy „Kurjer Warszawski“ w korespondencji z Pragi cytuje głos niemieckiej „Bohemji“, wychodzącej w Pradze, której nie na rękę był tłumny udział harcerzy polskich w ostatnim zjeździe. Jaskrawość tych insynuacyj występuje w pełni, gdyż Niemcy urządzają pangermańskie zjazdy w czeskim „Sudetenlandzie“, gdzie głoszą na tłumnych wiecach zupełnie otwarcie hasła „Anschlussu“ nietylko z Austrją, lecz i z Rzeszą. Wkraczając do czeskich miast w pełnym polowym stroju oddziały niemieckie także z Saksonji, kroczą ulicami, przystrojonemi w barwy niemieckie. Urządzają wprost manewry jesienne i to wcale nieoperetkowe, gdzie dwie armje w pełnych wojennych mundurach, podobnych do dawnych strzelców austrjackich zajmują przeciwległe wzgórza. Więc zupełnie jak na naszem pograniczu Stahlhelm manewruje, głosząc hasło „Drang nach Osten“, i to w czasie, gdy siedem mocarstw Europy radzi, jak uratować od bankructwa Niemcy, które zawsze uchylały się od płacenia kontrybucji wojennej i dążyły do zdobycia kapitałów na dalsze zbrojenia.

* * *

Według ostatnich depesz z Londynu, sprawa miljardowej pożyczki wygląda na pogrzebaną. To pociąga za sobą także osłabienie żądań gwarancyj politycznych. Wprawdzie Francja jeszcze w tym kierunku się nie wypowiedziała, jednakowoż milczenie jej może być wymownem i przypuścić należy, że **Francja nawet w wypadku krótkoterminowego kredytu twarde warunki postawi.** Najpilniejszą obecnie sprawą, jaką zajmuje się konferencja, jest kwestja powstrzymania odpływu złota, którą ma się zająć konsorcjum stabilizacyjne.

Przedstawiciele Francji z niechęcią jechali do Londynu, Anglja robiła wszystko możliwe, aby **osiągnąć zbliżenie Francji do Niemiec.** W razie załamania się Niemiec Anglja więcej traci od Ameryki. Ameryka, jako równouprawniony partner, może przekonać Francję, a może dokonają tego nowe punkta programu Hoovera.

Według ostatnich kablowych wiadomości, Ameryka zaleca konieczność krótkoterminowego kredytu i zapewnia, że nietylko nie wycofa swoich kredytów, lecz je pomnoży.

R. W.

Mimo katastrofy finansowej

mają pieniądze na zbrojenia.

Królewiec. (PAT) „Echo des Catens“ przynosi wiadomość, że mimo obecnej katastrofy finansowej rząd berliński udzielił w tych dniach kredytu w wysokości 1.200 tysięcy marek wielkim zakładom przemysłowym „Borsig“, które pracują dla Reichswehry. Kredyt ten ma być przez fabrykę spłacony w drodze dostaw dla Reichswehry.

O czem piszą inni?..

Kampanja faszyzmu przeciw Stolicy Apostolskiej.

Kampanji, jaką faszyzm włoski prowadzi przeciw Stolicy Apostolskiej, poświęca prasa polska baczną uwagę. „Rzeczpospolita“ piętnuje metody, jakiemi w kampanji tej posługuje się obóz dyktatora włoskiego:

„Aczkolwiek faszyzm powstał w Italji jako prąd zwalczający wszelkie pierwiastki bolszewicko-komunistyczne, to jednakże często ima się on sposobów i środków, które stosują władcy Kremla. I obecnie, gdy chodzi o Kościół katolicki, faszyści starają się wytworzyć na tle stosunku do Akcji katolickiej i zatargu faszystów z Papieżem — rozłam w szeregach duchowieństwa włoskiego“.

Metody takie, pomijając już, że muszą okazać się bezskuteczne, kwalifikują przedewszystkiem tych, którzy się niemi posługują. Natomiast kampanja ta szkodzi samym Włochom.

„Katolicy całego świata pilnie patrzą dziś na Rzym i z oburzeniem notują próby narzucenia Kościołowi Powszechnemu politycznych ideałów włoskich, a raczej ściśle partyjnych, faszystowskich. Kościół jest matką wszystkich wiernych, a zamach na jego skarby duchowe ze strony jednego z narodów musi być odparty przez wszystkich wiernych. Rzym nie jest tylko stolicą Włoch, ale przedewszystkiem stolicą chrześcijaństwa, a wobec tego przewódcy faszyzmu muszą wreszcie oprzytomnieć, gdyż ściągają swem postępowaniem niechęć innych katolickich narodów i w stosunku do swej słonecznej i pięknej ojczyzny, która dotad w życiu ludzkości odgrywała tak zaszczytną rolę kulturalną“.

Jaki będzie koniec tej walki?

„Trudno czynić — pisze „Gazeta Bydgoska“ — jakieś przewidywania. Jedno jednak jest zupełnie pewne: Oto Ojciec Święty, skłonny zawsze do rokowań, celem pokojowego załatwienia sporu, nie odstąpi od odwiecznych zasad Kościoła i nie uzna idei rzadu, która jest niczem innem, jak pogańskiem ubóstwianiem państwa i jego rzekomej wszechmocy. Mussolini zdaje sobie z tego sprawę, to też, jak słychać, nie chce doprowadzić sprawy do punktu, z którego już niema powrotu“.

Marszałek Sejmu na urlopie.

Nasze „czynniki decydujące“ rozjeżdżają się na wywczasy. Jak podaje „Rzeczpospolita“, zkolei —

„Marszałek Sejmu Świtalski rozpoczął urlop wypoczynkowy. Urlop swój spedzi marszałek Świtalski nad polskiem morzem. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie w urzędowaniu wicemarszałek Car“.

A więc nad polskie morze, już nie do Biarritz. Jest w tem pewien widoczny postęp.

Dlaczego brak zaufania?

Prasa sanacyjna ubolewa nad tem, że około 300 miljonów dolarów polskich kapitałów jest ulokowane w bankach zagranicznych. Skąd taki brak zaufania do stosunków wewnętrznych? Przecież mamy „rząd silnej ręki“, Sejm „zdolny do twórczej pracy“ i wszelkie dobrodziejstwa sanacyjnego inwentarza. Mimo to brak nastroju spokojnego, koniecznego do zatrzymania kapitałów w kraju.

„Wystarczy mieć — pisze „Kurjer Poznański“ — siłę fizyczną do objecia i wykonywania przez pewien czas władzy, można też zdobyć pozorną aprobatę społeczeństwa dla swego postępowania przez „zwycięstwo“ wyborcze, zdobyte w wiadomych warunkach, jednak wszystko to nie zastąpi prawdziwego zaufania społeczeństwa, tej podwaliny sprawnego działania organizmu politycznego i gospodarczego narodu. A tej atmosfery zaufania rządy „pomajowe“ nie potrafiły wytworzyć. Pojęcie narodu pragnęły zastąpić pojęciem państwa, które jest tylko skorupą zewnętrzną żywego organizmu narodowego. Społeczeństwu nie ufają, więc trudno wymagać, by społeczeństwo je darzyło zaufaniem“.

To są główne przyczyny braku zaufania, tak szkodliwego dla naszych stosunków gospodarczych.

Żydzi i sanacja.

Artykuł p. Rybarskiego w „Gazecie Warszawskiej“ o roli żydów w obecnych stosunkach w Polsce wywołał zaciętą polemikę w prasie żydowskiej. „Nowy Dziennik“ oburza się: „To, że paru żydów —

„zajmuje zupełnie drugorzędne i nieistotne stanowiska w machinie biurokratycznej — to chyba nie obarcza społeczeństwa żydowskiego odpowiedzialnością za gospodarkę sanacyjną, bez względu na to, czy gospodarka ta jest zła, czy dobra“.

A dalej —

„sfabrykowano potworną, a przytem idjotyczną fikcję o żydowskiej winie i odpowiedzialności za obecne rządy w Polsce i z lekkomyślnością bankrutów rzucu się szatańską blagę na burzliwe flukta wytęsknionych wypadków“.

Oburzenie jest niewątpliwie nie na miejscu wobec stwierdzonej, zwłaszcza w okresach wyborczych, ścisłej współpracy żydów z obozem „jedynki“. Wiadomo, że żydzi stanowią jedną z posiłkowych brygad sanacji, czego nie zmienia fakt, że to lub owo krytykują, że wysuwają takie lub inne żale i pretensje.

Sprawa „Anschlussu“ w Hadze

20 lipca rozpoczęły się w Hadze publiczne posiedzenia Trybunału Międzynarodowego, który ma wydać opinję w sprawie zamierzonej przez Austrję i Niemcy unji celnej.

Przedłożone pytanie brzmi: czy stosunek Austrji i Niemiec oparty na podstawie i w granicach zasad protokołu z dnia 19 marca 1931 r. byłby zgodny z artykułem 88 traktatu podpisanego w Saint Germain i pierwszym protokołem genewskim z dnia 4 października 1922 r.?

Jak wiadomo, Austrja i Niemcy odpowiedają na to pytanie twierdząco. Protokół z dnia 19 marca 1931 r. w sprawie unji celnej nie narusza ich zdaniem traktatów i nie ogranicza niepodległości Austrji. Memorjał, który Niemcy przedłożyły Trybunałowi Haskiemu, powołuje się na to, że Austrja jako państwo niepodległe ma prawo układać swe stosunki z innemi państwami, wyłącznie według decyzji swych organów. Zawarcie układu celnego nie ogranicza niepodległości Austrji, bo istnienie wspólnej austrjacko-niemieckiej dyrekcji celnej nie zmniejsza suwerenności obu państw. Zresztą według tezy niemieckiej protokół wiedeński nie zabrania wcale Austrji zawarcia podobnego układu z innemi państwami.

Francja, Czechosłowacja i inne państwa są wręcz odmiennego zdania. Uważają one protokół wiedeński za sprzeczny z zobowiązaniami międzynarodowemi, jakie na siebie przyjęła Austrja i widzą w nim pierwszy krok do „Anschlussu“ politycznego, który byłby końcem Austrji jako państwa samodzielnego.

W Hadze są reprezentowane wszystkie zainteresowane państwa. Austrję reprezentuje prof. Sperl, Niemcy prof. Bruns, z ramienia Francji przybyli prof. Basdevant i adw. Boncour, Czechosłowacji — poseł w Hadze Pezinger-Bozinow i prof. Kremar.

Skład kolegjum sędziowskiego jest następujący: przewodniczący — Adatczi (Japonja), zastępca — Guerrero (Salwador), Kellogg (Stany Zjednoczone), baron Rolin-Jacquemyns (Belgja), Fromageot (Francja), Altamira (Hiszpanja), Urrutia (Kolumbja), Schücking (Niemcy), van Eysinga (Holandja), prof. Rostworowski (Polska), de Bustamante (Kuba), Anzilotti (Włochy), Cecil Hurst (Anglja), Negulesco (Rumunja), Wang Chung Hui (Chiny) i pisarz sądowy Hammerskjöld (Szwecja).

Otwierając sesję Adatczi oświadczył, że na porządku dziennym znajduje się szereg spraw. A więc spór polsko-litewski w sprawie komunikacji kolejowej, spór polsko-gdański, zatarg Danji z Norwegją o Grenlandję i t. p. Najważniejszym jednak jest bezwątpienia spór o unję celną i on to przyciągnął do Hagi liczne grono dziennikarzy.

Niemcy przypisują obradom Trybunału Haskiego o wiele większe znaczenie niż strona przeciwna. Mianowicie orzeczenie Trybunału powinno ich zdaniem mieć charakter rozstrzygający. Jeśli w Hadze uzna się, że z prawnego punktu widzenia unja celna jest dopuszczalna, to sprawę należy uznać za załatwioną i nikt już nie powinien podnosić żadnych sprzeciwów.

Francja i jej sojusznicy stawiają sprawę inaczej. Trybunał Haski ma wydać tylko opinję prawną. Oprócz strony prawnej unja celna ma jeszcze stronę polityczną. Jeśli okaże się, że Niemcom unję zawrzeć wolno, to jeszcze nie wyniknie z tego, że zawrzeć ją powinni. Francja więc zastrzega się, że sprawa musi w każdym razie wrócić z Hagi do Genewy.

Oczywiście nikt nie zdoła przeszkodzić Francji w ponownem przeniesieniu sprawy do Genewy. Łatwo jednak zauważyć, że trudniej będzie sprzeciwiać się unji celnej, jeśli opinja Trybunału Haskiego będzie dla Niemiec pomyślna. Skoro odrazu w maju nie udaremniono planu unji w imię interesów politycznych, to trudniej będzie uczynić to we wrześniu po ewentualnym sukcesie prawnym Niemiec w Hadze. Odesłanie sprawy do Hagi było ze stanowiska francuskiego krokiem niebezpiecznym.

Inna rzecz, że życie idzie swoją drogą, nie oglądając się na orzeczenia prawników. W tym samym dniu, w którym przedstawiciele Austrji i Niemiec w braterskiej zgodzie bronili w Hadze unji i gotowi byli udowadniać, że jest ona koniecznością, rząd niemiecki nałożył **opłatę w wysokości 100 marek** na każdego obywatela, który wyjeżdża poza granice Niemiec bez względu na to, czy wyjeżdża do Francji lub Anglji, czy też do austrjackiego Tyrolu i Salzburga. A ponieważ corocznie przybywa do Austrji prawie 1 miljon, przeto wzniesienie takiego stumarkowego „muru paszportowego“ poważnie zagraża bilansowi płatniczemu Austrji. To też cała prasa austrjacka uderzyła na alarm i żąda zmiany tego rozporządzenia, ale jak dotąd daremnie.

Otwarcie konstytuanty hiszpańskiej.

W dniu otwarcia konstytuanty Madryt od samego rana był udekorowany flagami; ulice przybrały charakter świąteczny, choć w biurach i fabrykach nie zawieszono pracy. Oddziały kawalerji, piechoty i wojsk technicznych ustawiły się w godzinach poobiednich wzdłuż drogi, którą miał się posuwać orszak ministerjalny, zdążający do pałacu konstytuanty. Na placu przed pałacem usadowił się gęsty pluton operatorów kinematograficznych. Stoi tu również liczna grupa strajkujących telefonistów w niebieskich kurtkach, wznosząca niezbyt przychylne okrzyki pod adresem Gwardji cywilnej. Gdy policja rozwinęła swój sztandar, dała się słyszeć salwa gwizdów...

Tłum wita gorąco jadącego konno generała Queipo de Llano, jednego z protagonistów rewolty w Quattro Venti; dziś jest on komendantem Madrytu. Serdecznie jest również witany Sanchez Guerra, który idzie pieszo, bardzo wzruszony, uśmiechając się ze łzami w oczach.

O siódmej rozlega się salwa armatnia. Wojsko prezentuje broń, kawalerja wznosi szable, orkiestry intonują hymn Riego. Zbliża się orszak ministerjalny w kilku samochodach. Rząd z Zamorrą na czele wchodzi do gmachu konstytuanty.

Przeciskam się z trudem na galerję prasową. Sala zapełnia się stopniowo posłami. Poznaję kilku starych parlamentarzystów, jak Santiago Alba, Sanchez Guerra. Sensację wywołało wejście na salę dwu kobiet: Wiktorji Kent i Klary Campoamor, pierwszych przedstawicielek płci pięknej w historji parlamentu hiszpańskiego. Są też dwaj księża. Przybył nawet lotnik Franco, którego nie spodziewano się; opiera się na lasce.

Wkrótce ma wejść rząd. Czterej strażnicy w mundurach z epoki Karola V stają za stołem prezydjalnym. Pierwszy wchodzi na salę Alcala Zamorra, pochylając się z lekka w kierunku loży dyplomatycznej. Rozlega się grzmot oklasków; słychać okrzyki: „Niech żyje Republika! Niech żyje Hiszpanja! Niech żyje suwerenny lud!“

Nagle wybucha nieprzewidziany incydent. Z ław skrajnej lewicy zrywa się poseł Rodrigo Soriano, stary republikanin, zesłany w swoim czasie wraz z prof. Unamuno do Forte Ventura, i woła: „Niech żyje Republika, śmierć rządowi!“ Wywołuje to niesłychany skandal, który ucichł dopiero, gdy rząd zajął miejsca na niebieskiej ławie, a przewodniczący udzielił głosu Alcala Zamorze.

Oddaje on hołd pamięci kapitanów Galana i Hernandeza, rozstrzelanych w Jaca podczas rewolty grudniowej. Szkicując dzieje ruchu rewolucyjnego w Hiszpanji, Zamorra powiada, że obecna rewolucja kwietniowa jest ostatnią z rewolucyj politycznych i pierwszą rewolucją społeczną. Podkreśla z naciskiem, że rewolucja społeczna nie powinna się urzeczywistniać metodami rewolucji politycznej, która ustanowiła już w Hiszpanji panowanie wolności i prawa. Chcąc zadowolić skrajną lewicę, Zamorra oświadcza, że jednem z zadań konstytuanty będzie ustalenie odpowiedzialności upadłego reżimu.

Przemówienie premjera spotkało się z entuzjastycznem przyjęciem prawie całego zgromadzenia oraz publiczności. W owacji biorą wydatny udział kobiety, powiewając chusteczkami i wachlarzami. Po zakończeniu posiedzenia wychodzimy na ulicę. Tłumy ludzi utrudniają posuwanie się naprzód. Na placu Puerta del Sol tłum oklaskuje gorąco defilujące wojska, lecz gdy ukazują się trójkątne kapelusze Gwardji cywilnej, gwizdanie zagłusza oklaski...

Poza tem nie było jednak żadnych większych incydentów. Ciekawe zajście miało miejsce zrana, przed pałacem konstytuanty. Zdumieni przechodnie zauważyli, że na froncie gmachu powiewa... stary, monarchistyczny sztandar czerwono-żółty! Cóż to znaczy? Czyżby w nocy, w przeddzień otwarcia konstytuanty odbył się — zupełnie pocichu — przewrót monarchistyczny? — Zebrało się sporo ludzi, nadbiegła i policja... Zagadka niebawem się wyjaśniła. Okazało się, że woźny, który wywiesza od lat wielu sztandary na gmachu parlamentu, omylił się (cóż za siła przyzwyczajenia!) i wywiesił stary sztandar monarchji zamiast nowego republikańskiego...

Madryt, w lipcu. Quis.

Akcja charytatywna na wsi.

Opieka nad chorymi. — Zaniedbanie dzieci. Przedszkola. — Dorastająca młodzież.

II. Wdzięczne zadanie ma do spełnienia komitet parafjalny dobroczynności w spełnianiu opieki nad chorymi. Należy rozglądnąć się i zgóry wyznaczyć po wioskach **stałe dyżurne** dla opieki nad chorymi, które będą się dowiadywać o chorych i opiekować się nimi. W każdej wiosce powinny przez Komitet parafjalny być wyznaczone dyżurujące, a takie się znajdą. Do obowiązków dyżurujących należałoby odwiedzanie chorych. W wielu parafjach i wioskach księża proboszczowie skutecznie i z wielkim pożytkiem używali do tego rodzaju akcji odwiedzania chorych i dyżurowania dziewcząt z katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Zdałoby się urządzić krótki kurs charytatywny w Stowarzyszeniach parafjalnych młodzieży żeńskiej i kobiet katolickich. Szczególniej starsze dziewczęta i wdowy nadają się do pracy wśród chorych. Proboszcz miejscowy zna dobrze ludzi, to też będzie wiedział, komu powierzyć dyżury i na kogo włożyć odpowiedzialność.

W wioskach, gdzie się znajdują przedszkola i ochronki, zwyczajnie Siostry Służebniczki z racji swego powołania chętnie przyjmują na siebie chrześcijański obowiązek opieki charytatywnej nad chorymi. Gdzie niema ochronki, tam też łatwo zaradzić, a mianowicie przez III. Zakon, który jest prowadzony prawie w każdej parafji, a Tercjarki, to jakby urodzone siostry miłosierdzia, opiekunki chorych, chętnie podejmą się zadania, gdy tylko ks. proboszcz do nich się zwróci. Wartałoby jednak, by Komitet parafjalny dobroczynności, zaopatrzył się w konieczne i najpotrzebniejsze medykamenta i utensilja dla opieki nad chorymi (jak spluwaczki, naczynie na stolec, na lód i inne).

Po wioskach naszych ubolewania godną rzeczą jest zaniedbanie dzieci małych, które jeszcze do szkoły nie chodzą. Dzieci nieraz całe godziny pozostają same w domu bez żadnej opieki, stąd to pochodzą tak częste wypadki, jak zapuszczanie ognia i wiele innych. Widziała takie zaniedbania ze strony rodziców nauczycielka Luiza Scheppler w Steinthal w Alzacji i za wiedzą proboszcza Oberlin, zbierała w czasie nieobecności rodziców dzieci i roztaczała przez ten czas nad niemi opiekę. Akademja paryska przyznała tej nauczycielce w nagrodę w r. 1829 „medal zasługi“. Taki był początek powstawania we wszystkich krajach t. zw. przedszkoli — ochronek dla dzieci. Prawie w każdej gminie, a przynajmniej w parafji, da się bez większych trudności prowadzić takie **przedszkola** w najprostszej formie. Oczywiście gdzie można założyć ochronkę z Siostrami Służebniczkami, to będzie najlepsze, gdzie niema środków, tam radzić należy sobie zakładaniem tego rodzaju przedszkoli, które pozostają pod opieką Komitetu parafjalnego. Ludność wiejska jest bardzo wdzięczna za instytucje przedszkoli, ochronek i ceni je.

Osobnego omówienia wymagałaby **kwestja opieki nad młodzieżą opuszczająca szkołę.** Dawne to czasy, kiedy gromadzenie młodzieży w stowarzyszeniach uważano na wsi za coś nie do pomyślenia. Trzeba było zwalczać przesądy, nietylko ze strony rodziców, ale i duchowieństwa. Dzisiaj, chwała Bogu, już rzadko się spotka parafję, w której niema stowarzyszenia młodzieży. Mimo to opieka nad młodzieżą po szkole wiele jeszcze pozostawia do życzenia. Przedewszystkiem tylko nieznaczny procent młodzieży wiejskiej wchłaniają stowarzyszenia. Większy procent chłopców i dziewcząt pozostaje luzem poza organizacją. Oczywiście chłopcy rozbijają się po wsi, bawią się poza oczami rodziców, urządzają pijatyki, kradzieże. A już niedziela w naszych wioskach jest prawdziwem utrapieniem dla ks. proboszcza i starszych. Nawet dziewczęta ulegają prądowi, który się szerzy po naszych wioskach. Słusznie ktoś powiedział, iż dzisiaj na wsi z powodu stosunków gospodarczych role się zmieniły i gdy dawniej mówiono: „strzeż się, dziewczyno“, to dzisiaj bardzo często należałoby powiedzieć: „chłopcze miej się na baczności przed dziewczyną“.

J.

Silna pozycja Francji.

W niedzielę wielu redaktorów politycznych najpoważniejszych dzienników francuskich **wyjechało do Londynu,** to też we wtorkowej prasie porannej ukazały się nietylko liczne ich wiadomości o otwarciu konferencji londyńskiej, **lecz ponadto obszerne komentarze o jej prze-**

biegu oraz o roli, jaką powinna na tej konferencji odegrać Francja. Naogół nastrój tych komentarzy jest raczej **optymistyczny.** Dzienniki najrozmaitszych kierunków politycznych przyznają zgodnie, że **sytuacja Francji jest silna dzięki obecnemu stanowi jej finansów.** Francja jest jedynym krajem wśród wszystkich zainteresowanych w rokowaniach londyńskich państw, **na której najmniej odbić się może katastrofa niemiecka. Tymczasem katastrofa ta postawiła Anglję i Amerykę w ciężkiej sytuacji. Bez udziału Francji nie będzie można przyjść z pomocą Niemcom z tego względu, że Francja posiada obecnie największe zasoby pieniężne.** Dlatego też może ona śmiało trwać na raz obranem stanowisku — twierdzi „L'Avenir". Żądamy, ażeby wszyscy, którzy wołają o pomoc dla Niemiec, wzięli sami czynny udział w akcji ratowania Rzeszy niemieckiej. **Tymczasem chcą oni złożyć na nas cały ciężar tej pomocy, nie udzielając nam za to żadnych gwarancyj.** Oczywiście nie możemy się na to zgodzić — ciągnie dalej „L'Avenir". Drogi jest nam pokój, **nie podoba nam się jednak, gdy stroi się z nas żarty.**

Na ziemiach Rzplitej

Jak przedstawiają się straty w Lublinie

Straty, spowodowane przez trąbę powietrzną, która szalała nad Lublinem i okolicą, przedstawiają się następująco: **Liczba ofiar wzrosła wobec tego, że dwie ranne osoby zmarły w szpitalu, do 5, 5 osób ciężko rannych** pozostaje na kuracji w szpitalu, **lżej rannych zostało 22 osób.** Poza tem wiele osób, które odniosły lżejsze obrażenia, nie zgłosiło się o pomoc lekarską. Straty materjalne w samym Lublinie wynoszą około **500.000 zł.**, z czego na skarb państwa przypada około 100.000 zł., na m. Lublin około 200.000 zł., reszta przypada na osoby prywatne.

Niemiec zastrzelił polskiego żołnierza.

Na pograniczu polsko-niemieckiem w pobliżu wsi Schwenten, w powiecie babimojskim został zabity na terytorjum Polski, polski żołnierz K. O. P. Nowakowski przez elektrotechnika, Niemca, Erwina Melcherta. Od dwóch dni Melchert wraz z 3 rówieśnikami urządził wycieczkę na wschód. Wędrowali oni kilka dni wzdłuż granicy w powiecie babimojskim. Z braku środków żywności zaczęli żebrać. Noce spędzali w szopach i ogrodach. W poszukiwaniu nowego noclegu przeszli oni przez granicę na stronę polską, gdzie na terytorjum polskiem dojrzeli barak drzewny, w którym chcieli przenocować. W baraku zostali oni zatrzymani przez patrolującego żołnierza Nowakowskiego, który wezwał ich do udania się z nim do najbliższego posterunku celnego. W tej chwili Melchert wyciągnął rewolwer i 4 strzałami położył Nowakowskiego trupem. Następnie Niemiec odebrał zmarłemu karabin i naboje, poczem powrócił na terytorjum niemieckie. Żandarmerja niemiecka aresztowała Niemców jeszcze w ciągu nocy w miejscowości Lupitze.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA.

Ub. nocy we wsi Kamieniobród, powiat Gródek Jagielloński, robotnik kolejowy Wasyl Faruszczak usiłował pozbawić życia swą żonę, **oddając do niej dwa strzały rewolwerowe.** Faruszczak, będąc przekonany, **że żona jego już nie żyje, strzelił dwukrotnie do siebie, ciężko się raniąc.** Obie ofiary tragedji małżeńskiej odwieziono do szpitala.

—:o:—

ZJAZD WOJEW. KOMENDANTÓW POLICJI. 23 bm. odbędzie się w Warszawie w gmachu komendy głównej policji państwowej zjazd wszystkich komendantów wojewódzkich P. P. z całej Polski. Tematem obrad zjazdu będzie m. i. sprawa **zmniejszenia stanu etatowego służby zewnętrznej oraz zwiększenia etatów służby śledczej.** W związku z tem rozpatrywana będzie **sprawa reorganizacji służby śledczej i sposobu użycia absolwentów.**

KPT. ORLIŃSKI DEMONSTRUJE FRANCUSKIM LOTNIKOM POLSKI PŁATOWIEC. Bawiący w Warszawie lotnicy francuscy którzy uczestniczą w locie dokoła Europy, przyglądali się we wtorek demonstracjom polskiego samolotu myśliwskiego P. VI. Latający na aparacie Orliński, wykonywał najtrudniejsze, karkołomne akrobacje. Goście z zajęciem śledzili produkcje kpt. Orlińskiego na aparacie wykonanym całkowicie w kraju.

NIEPRZYJĘTA DELEGACJA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Do urzędującego w zastępstwie nieobecnego wojewody katowickiego wicewojew. dr. Saloniego zgłosiła się delegacja bezrobocznych pracowników umysłowych, wybrana na niedzielnym wiecu. Wicewojewoda odmówił przyjęcia delegacji, nie podając przyczyn odmowy. Wobec tego prezwodniczący komitetu, inż. Żmiciński zatelegrafował do **prezesa rady ministrów prosząc o interwencję i o umożliwienie przedłożenia władzom rezolucji wiecu**

Kongres „Pax Romana" we Fryburgu.

20-go bm. rozpoczął się we Fryburgu szwajcarskim XI kongres Międzynarodowej Konferencji studentów katolików „Pax Romano", inaugurujący nowe dziesięciolecie tej pożytecznej organizacji, która **łączy katolicką młodzież wszystkich krajów.**

Ze względu na jubileuszowy charakter kongres fryburski będzie szczególnie uroczysty i posiadać będzie duże znaczenie dla dalszego rozwoju organizacji. Tematem obrad jest **zagadnienie stosunku współczesnej młodzieży akademickiej do wyższych uczelni i czerpanie z nich wiedzy z punktu widzenia postulatów katolickiej nauki i wychowania.** Przemawiać będą wybitni uczeni katoliccy: **O. Munnynck z Fryburga,** prof. **Oskar Halecki** z Warszawy, oraz **prof. Hildebrandt z Monachjum.**

W dniu 19 lipca br. odbyło się posiedzenie zarządu „Pax Romana" pod przewodnictwem prezesa p. Pochon (Szwajcarja), na którem **Polskę reprezentował p. M. Sobański, delegat Stow. Kat. Młodzieży Akadem. „Odrodzenie", wchodzącego do „Pax Romana".** Rozpoczął się już zjazd delegacyj. Delegacja francuska liczy 60 osób, angielska 40, słowacka 20. **Polacy reprezentowani są przez 12 osób, dorównując liczebnością delegcji niemieckiej.** Na liczebność obydwu tych delegacyj, zwykle najruchliwszych i grających główną rolę na kongresach „Pax Romana", **wpłynęły utrudnienia wyjazdu zagranicę, wprowadzone w Polsce, podobnie, jak i w Niemczech, z powodu trudnej sytuacji gospodarczej.** Zmniejszona w ten sposób reprezentacja Polski dokładać będzie wszelkich starań, **celem utrzymania dotychczasowego silnego stanowiska w „Pax Romana" i przyczynienia się przez swą współpracę do powodzenia prac kongresu.** (KAP).

Wiadomości z uzdrowisk.

ZAKOPANE. Frekwencja letników w dalszym ciągu ustawicznie powiększa się. Zarząd uzdrowiska przeprowadza obecnie smołowanie gościńców, przez co usunięta zostanie plaga ulicznego kurzu. Przewidywane są ciekawe atrakcje dla przejezdnych, jak: opery regjonalne, ponadto przygotowuje się imprezy sportowe, z których na pierwszy plan wybija się tradycyjny wyścig samochodowy na szosie Morskie Oko—Zakopane. W parku klimatycznym oraz w restauracji w Jaszczurówce wprowadzono popołudniowe dancingi na wolnem powietrzu. Ceny pokoi w pensjonatach są nadal bardzo przystępne (od 7 zł.). Przy dworcu kolejowym zbudowano niedawno nowy kiosk informacyjny, w którym Orbis udziela bezpłatnych informacyj.

RABKA. Sezon w Rabce trwa w całej pełni przyczem frekwencja jest wyższa, niż w zeszłym roku. Życie uzdrowiskowe w tym roku jest znacznie ruchliwsze i bardziej ożywione, niż przedtem; większe zainteresowanie budzi turniej tenisowy A. Z. S., który w najbliższej przyszłości ma być urządzony. Podobnie też dużem zainteresowaniem cieszą się wycieczki tak w najbliższą okolicę Rabki, jak też w Beskid lub w Tatry. Ceny w pensjonatach i willach uległy pewnej zwyżce, jest to jednak zwyżka nieznaczna.

TRUSKAWIEC. Na deptaku i koło źródeł ruch w całej pełni, tak, że i w basenie na Pomiarkach panuje wielkie ożywienie. Pomimo silnej frekwencji i licznych przyjazdów są jeszcze pomieszkania do wynajęcia.

CZORSZTYN. Napływ letników i turystów do Czorsztyna i okolicznych miejscowości pod Pieninami wzrasta ustawicznie mimo zupełnego braku pomieszczeń. Znaczna ilość osób lokuje się w nowootwartem letnisku campingowem na Nadzamczu, przyjmując bez ograniczenia na dowolne okresy czasu letników z pełnem utrzymaniem pensjonatowem w nowym pawilonie restauracyjnym. Dnia 1 sierpnia zjeżdża tu trzecia grupa uczestników na letnisko campingowe.

IWONICZ. Sezon tegoroczny mimo ogólnej stagnacji dopisał w zupełności. Frekwencja wzrosła, lecz jeszcze jest dość miejsca w domach zakładowych, jak i willach prywatnych. Biuro kwaterunkowe Komisji Uzdr. i Dyr. Zakładu udziela na miejscu, lub listownie informacyj mieszkaniowych. Ceny nie uległy zwyżce.

OJCÓW. Urocza ta miejscowość podkrakowska ściąga coraz większą frekwencję turystów z całego kraju. Szybko postępuje modernizacja urządzeń kąpielowych, komunikacyjnych i inwestycyj publicznych, jak elektryfikacja i wodociągi. Na wzrastającą frekwencję wpływają również niezwykle niskie ceny pomieszczeń i pensjonatów — koszt utrzymania wynosi obecnie 5—12 zł.

SZCZAWNICA. Napływ kuracjuszów, letników i turystów w bieżącym sezonie uważać należy za rekordowy dla Szczawnicy. Frekwencja wykazuje w dniu dzisiejszym ponad 4.200 osób, z czego znaczny procent kuracjuszów z zagranicy. W porównaniu z rokiem poprzednim nadwyżka frekwencji wynosi około 650 osób. Niemniejsze ożywienie panuje w ruchu turystycznym, który również wzmógł się tego roku w związku z rozbudową nowych ośrodków turystycznych i letniskowych wokół Pienin.

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ. Wszystkie pokoje na lipiec zajęte. Zarząd Zakładu dysponuje jednak na sierpień i wrzesień pewną ilością wolnych pokoji. Dnia 16 bm. otwarto tu drugie letnisko campingowe na malowniczej „Polskiej Łopacie" nad Popradem.

WYKOPALISKA W WOJEW. ŁÓDZKIEM. Na terenie województwa łódzkiego zostały rozpoczęte roboty wykopaliskowe. Narazie prace są prowadzone na cmentarzu z epoki bronzu z XII wieku przed Chr. w miejscowości Sierpów pod Łęczycą. Jest to pierwsza grupa robót, prowadzona pod kierunkiem prof. Uniw. Warsz. dra W. Antoniewicza. Zatrudnionych jest kilkunastu robotników. Dotychczas natrafiono na część cmentarzyska, uszkodzona poszukiwaniami amatorów i eksploatacją kamienia dla celów gospodarczych. Odkopano groby całopalne, w urnach t. zw. żłóbkowanych, należących do 3 okresu epoki bronzu, tzw. groby jamowe bez wyposażenia w ceramikę. W najbliższych dniach rozpoczną się poszukiwania z okresu latyńskiego młodego okresu żelaza od 500 do 0 lat przed Chrystusem w tej samej miejscowości. Uruchomienie dalszych grup wykopaliskowych nastąpi niebawem.

ZNOWU UKRAIŃSKI MORD POLITYCZNY. W nocy z poniedziałku na wtorek do mieszkania Grzeg. Malickiego, rachmistrza gminy Mosty Wielkie, **siedzącego na łóżku i czytającego gazetę nieznany sprawca strzelił, raniąc go w pierś.** Lekarz zalecił, by śmiertelnie rannego odwieziono do szpitala w Żółkwi. **Malicki przed Żółkwią wyzionął ducha.**

Malicki, liczący lat 32, narodowości ruskiej, rolnik, pełnił od czterech lat funkcję rachmistrza. **Był on bardzo lojalnym obywatelem i naraził się z tego powodu nnektórym szowinistem ukr.** Prawdopodobnie mord został popełniony na tle politycznem.

—X—

Laska nie jest bronią.

Red. Bielenin z „Piasta" uwolniony.

W sądzie powiatowym w Dobczycach odbyła się 15 b. m. rozprawa przeciw p. Bieleninowi i kilku działaczom z „Piasta", oskarżonym z austrjackiej ustawy o zgromadzeniach z r. 1867. Mianowicie na poufnem zebraniu delegatów „Piasta" z pow. myślenickiego było kilkunastu włościan podpierających się laskami. Przedstawiciel policji orzekł, że na zebraniu są ludzie „uzbrojeni" i rozwiązał je, poczem organizatorom wytoczono proces. Sąd jednak wszystkich oskarżonych uwolnił, stanąwszy na stanowisku, że zwykła, powszechnie używana laska nie może uchodzić za broń w rozumieniu ustawy.

Sprawa ta była o tyle ciekawą, że gdy w dniu 31 października do gmachu Sejmu weszło kilkudziesięciu oficerów, ówczas prasa sanacyjna polemizowała z marsz. Daszyńskim, twierdząc, ż nawet szabla nie jest bronią.

Z całego świata.

Ten miał niewiele do roboty.

Najlepszą posadę na świecie posiada pewien zawiadowca stacji w Anglji. Stacja kolejowa Mastoke znajduje się w hrabstwie Warwick. Zawiadowca tej stacji pełni swe funkcje od 20-tu lat. **Od r. 1916 nie ma właściwie nic do roboty.** Dla prostej przyczyny — przystanek Mastoke został skreślony w rozkładzie kolejowym. **Od 14 lat żaden pociąg nie zatrzymuje się w Mastoke.** Zawiadowca pozdrawia tylko przepisowym ukłonem mijające stację pociągi i wraca w spokoju ducha do swego biura. **Ale pensja zawiadowcy nie zmieniła się od 14-tu lat i pobiera on ją w całości.** Gdyby nie to, że w prasie opisano idyllę zawiadowcy w Mastoke, byłby szczęśliwiec siedział jeszcze drugie 14 lat na swej posadzie. **Teraz dostanie jednakże dymisję i emeryturę.**

WĘGIERSCY ZWYCIĘZCY ATLANTYKU PRZYBĘDĄ DO POLSKI. Na zebraniu Węgierskiego Związku Lotniczego postanowiono iż lotnicy transatlantyccy Magyar i Andres odwiedzą na samolocie „Sprawiedliwość dla Węgier" lorda Rothermere w Londynie, lub w Baden Baden, gdzie bawi obecnie, **następnie złożą wizytę Mussoliniemu, oraz podejmą na znak sympatji lot do Polski.**

Lotnicy polscy skazani w Niemczech na areszt.

W Niemczech znaleźli się wskutek przymusowego lądowania.

Dnia 20 bm. po południu wylądował po stronie niemieckiej w Pile polski samolot wojskowy z 4-go pułku lotniczego w Toruniu. Lotnicy lecieli do Koła i **stracili wskutek burzy orjentację. Zmuszeni do lądowania, wylądowali na terytorjum Rzeszy.** Władze niemieckie aparat zajęły, a pilotów internowały w jednym z miejscowych hoteli. We wtorek odbyła się **przed sądem w Pile rozprawa przeciwko lotnikom, którymi są: kpt. Turosieński i starszy sierżant Wiśniewski.** Zostali oni oskarżeni przez prokuratora **o niedozwolone przekroczenie granicy i naruszenie przepisów paszportowych.** Oskarżeni tłumaczyli się, że wylądowali **tylko na skutek burzy, niefunkcjonowania busoli i złego stanu zdrowia kpt. Turosieńskiego.** Sąd skazał kpt. Turosieńskiego **na trzy dni aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, a sierż. Wiśniewskiego na trzy dni aresztu i 20 marek grzywny za niedawanie czerwonych znaków przy przymusowem lądowaniu.**

Sądy niemieckie faworyzują hitlerowców

Dziennik hitlerowski w Norymbergji umieścił p. t. „Piątek Męki Pańskiej" rysunek przedstawiający Chrystusa na krzyżu, **otoczonego z jednej strony przez narodowych socjalistów a z drugiej przez grupę zniekształconych w złośliwej karykaturze osób, w śród których znajdowali się kapłan katolicki, Słowianin i żyd.** Dyrekcja policji w Norymbergji skonfiskowała ten egzemplarz pisma, oświadczając, **że rysunek obraża religję katolicką i budzi nienawiść rasową.** Sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym w Lipsku, który uchylił decyzję policji, motywując swój wyrok tem, że po 1-sze nawet w razie przyjęcia zasady, iż niedopuszczalne jest używanie postaci Chrystusa w karykaturze politycznej, we wspomnianym rysunku nie możnaby się dopatrzeć zniewagi religji lub podburzania przeciwko jakiejś zbiorowości religijnej i że po 2-e karykatura jest tam personifikacją partji centrowej a nie Kościoła katolickiego, a więc rysunek nie może być uważany za obrazę katolicyzmu.

Wyrok ten wywołał zdumienie z powodu stronniczości, jaka go cechuje. Wynika z niego, że **sądownictwo niemieckie jest przesiąknięte sympatjami dla hitleryzmu i że o wymiarze sprawiedliwości w Rzeszy decydują wpływy polityczne.** (KAP).

—:o:—

W Niemczech zawieszono 60 czasopism

Jak wiadomo, rząd niemiecki wydał dekret silnie ograniczający wolność prasy. By zaprotestować przeciwko temu dekretowi, znany organ demokratyczny „Montag-Morgen" przestał ukazywać się, zawiadamiając czytelników, że obowiązek służenia jedynie prawdzie uniemożliwia mu w okresie funkcjonowania osławionego dekretu prasowego pełnienie służby informacyjnej.

Na zasadzie dekretu krępującego wolność prasy spadł na całą prasę niemiecką istny grad represyj. Władze policyjne zawiesiły od czasu wejścia w życie dekretu, to jest w ciągu ostatnich czterech dni, ogółem 60 czasopism.

PROCES BEATYFIKACYJNY INDJANKI. Biskup z Albany w Stanach Zjednoczonych zainicjował pierwszy proces beatyfikacyjny Indjanki z Ameryki Północnej, Cateri Tekakwitha, zwanej „lilją z Mohawsk". Czcigodna ta służebnica Boża urodziła się w 1656 roku z ojca Irokeza i matki chrześcijanki. Z okolic, zamieszkałych przez jej pogańskich współbraci, przeniosła się ona do rezerwatu dla Indjan-chrześcijan nad rzeką św. Wawrzyńca, gdzie aż do śmierci, która nastąpiła w 1684 roku, prowadziła świątobliwy tryb życia. (KAP.).

OBYWATELE POLSCY SKAZANI ZA KONTRREWOLUCJĘ. Z Białorusi sowieckiej donoszą, że sesja wyjazdowa sądu mińskiego rozpatrywała w miasteczku Łachojsk sprawę dwóch obywateli polskich, Aleksandra Horeckiego i Jana Bohdziewicza, **oskarżonych o działalność kontrrewolucyjną i buntowanie włościan. Sąd skazał Horeckiego na karę śmierci, zaś Bohdziewicza na 20 lat ciężkich robót.**

W tymże dniu rozpatrywana była sprawa niejakiego Piotra Tymona, oskarżonego o zabicie urzędnika sowieckiego i podpalenie budynku miejscowego Ispołkonu. Sąd skazał Tymona na karę śmierci.

W EGIPCIE POSEŁ NIE MOŻE BYĆ NACZELNYM REDAKTOREM. Nowa ustawa prasowa w Egipcie odbiera posłom do parlamentu prawo zajmowania stanowiska redaktora naczelnego w piśmie. Minimum wieku wymaganego przez ustawę dla redaktora naczelnego jest 25 lat. **Ustawa i jej przepisy mają na celu** — jak twierdzi opozycja nacjonalistyczna w Egipcie — **ograniczenie liczby pism codziennych.**

Grunwald i Matejko w interpretacji Litwina.

Litwini posuwają się w swej polonofobji częstokroć tak daleko, że ośmieszają się nietylko w oczach naszych, ale i zagranicy.

Na uroczystości ku czci prezydenta Masaryka przybyła z Kowna do Pragi specjalna delegacja litewska. Ponieważ w tym czasie wypadało również 10-lecie praskiej wyższej szkoły wojennej, delegacja litewska złożyła tej szkole dar okolicznościowy, mianowicie kopję obrazu Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“. Przewodniczący delegacji litewskiej, gen. Jakutis, wypowiedział przy składaniu tego daru mowę, która brzmiała mniej więcej w ten sposób:

„Ten obraz wybitnego malarza czeskiego (sic!), który swe największe dzieło poświęcił wielkiemu momentowi historji... Litwy (!), świadczy niezbicie o historycznej przyjaźni dawnej współpracy czesko-litewskiej w walce z Niemcami“.

W dalszej treści przemówienia gen. Jakutis podkreślił udział Czechów z Żiżką na czele po stronie wojsk litewskich w bitwie Grunwaldzkiej, decydująca jednak rola Polski w tej rozprawie i wogóle nawet obecność w bitwie sił polskich została w przemówieniu skrzętnie pominięta. Nic dziwnego, że słuchacze przyjęli z uśmieszkiem takie interpretowanie historji, a komplement w stronę Czechów, że Matejko jest malarzem czeskim, jako zbyt już niepoważny, nie wzięty został na serjo.

—:o:—

LUDOŻERSTWO, TO NIE BAJKA. Agencja Havasa donosi: Komisarz okręgowy Ballot podczas pobytu służbowego w okolicy Leopoldville został napadnięty przez krajowców, a następnie **zamordowany, upieczony i zjedzony.**

Następnie krajowcy zaatakowali innego urzędnika administracji lokalnej, **którego uratowało jedynie przybycie oddziału policji.**

Podczas walk, jakie się następnie wywiązały pomiędzy tłumem krajowców a oddziałem policji, **około 60 krajowców zostało zabitych.**

35 MILJONÓW TELEFONÓW NA ŚWIECIE. Na początku r. 1930 funkcjonowało na całym świecie 34,400.000 aparatów telefonicznych, z tej liczby 10 i pół miljona w Europie, 22 i pół miljona w Ameryce Półn., 1.265.000 w Azji, 224.000 w Afryce. Największą liczbę aparatów telefonicznych z pośród miast posiada Nowy Jork — 1.811.410. Najgęstszą sieć telefoniczną posiadają Stany Zjednoczone gdzie na 100 mieszkańców przypada 16.9 aparatów, a po nich Kanada (14.4 na 100 mieszkańców).

Literatura, teatr, kino.

MALICKA I SAWAN W LUBLINIE.

Do Lublina przybyła ostatnio trójka artystów warszawskich **M. Malicka, Zbyszko Sawan i B. Mierzejewski,** którzy na deskach jednego z kin miejscowych wystawili wesołą sztuczkę p. t. „Miłość we troje“. Artyści przywieźli ze sobą własne dekoracje.

STRAJK KIN NA ŚLĄSKU.

Dziś rozpoczął się na Górnym Śląsku zapowiedziany strajk kinoteatrów, jako protest przeciwko wygórowanym podatkom miejskim. Należy zaznaczyć, że kina warszawskie wywalczyły zapomocą strajku obniżenie podatków.

—oOo—

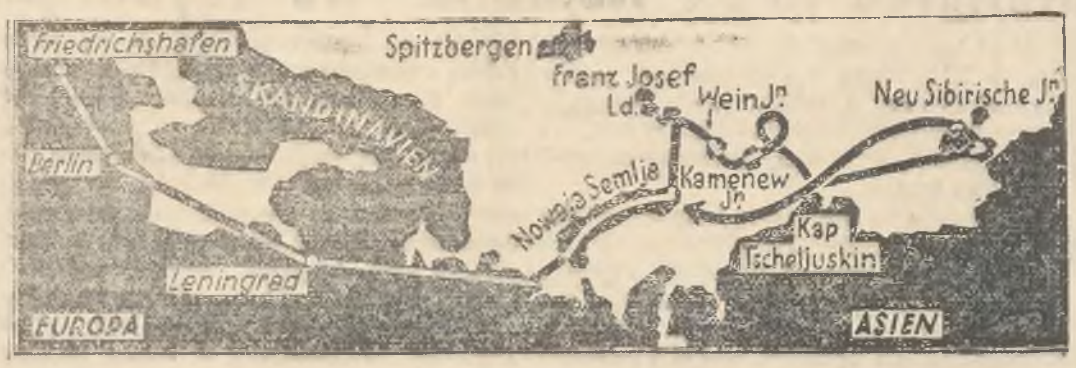
SHAW OWACYJNIE POWITANY W MOSKWIE. Bernard Shaw przybył we środę do Moskwy w towarzystwie lorda, lady Astorji i ich syna. Na dworcu oczekiwali pisarza m. in. Kalatow, kierownik państwowego domu wydawniczego, Petrow, przewodniczący towarzystwa stosunków kulturalnych z krajami zagranicznemi, Łunaczarski, Radek, przedstawiciele organizacji pisarzy sowieckich, komisarjatu oświaty publicznej, ambasady brytyjskiej w Moskwie i wielu innych: Wychodzącego z wagonu **pisarza przyjęto owacyjnie a zgromadzona na placu przed dworcem publiczność zgotowała mu gorące przyjęcie.**

Ruch wydawniczy.

PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO zeszyt lipcowy (nr. 111) zawiera następującą treść: Aleksander Lednicki: „Człowiek z ulicy“ w Polsce a organizacja pokoju; Franciszek Bujak: Przyczynki do charakterystyki kryzysu rolnego; Ignacy Chrzanowski: Uwagi o monografii Józefa Ujejskiego: „Dzieje polskiego mesjanizmu“; Leon Chwistek: Zagadnienia kultury duchownej w Polsce (IV. Zagadnienie metody w estetyce); Roman Dyboski: John Stuart Mill jako pisarz dla naszych czasów; Jan Rosner: Piętnasta sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy; Franciszek Szary: Rząd Narodowy w Nankinie (II); K. W. Zawodziński: Neomaltuzjanizm a dane rzeczywistości i zdrowego rozsądku.

—:o:—

„Małygin“ ruszył do lodów polarnych



a równocześnie niemal wystartuje z Friedrichshafen „Zeppelin“ do lotu podbiegunowego. Rycina przedstawia szlak lotu „Zeppelina“ i tereny badań ekspedycji rosyjsko-niemieckiej pod kier. prof. Samojłowicza.

Najnowsze modele letnich kapeluszy



prezentuje nam urocza gwiazda filmowa.

Kryzys teatralny.

Wygórowana śruba aktorska. — Wojna teatralna. — Dyr. Trzciński o przyczynach „wojny teatralnej“.

Pod tytułem „Kryzys śruby aktorskiej“ zamieszcza p. S. Piasecki w „ABC“ wnikliwe uwagi o obecnym kryzysie teatralnym. Kryzys teatralny **nie polega na kryzysie współczesnego repertuaru** — mówi, autor. Z repertuarem można wytrzymać. W Polsce dzisiejszej, która ma Rostworowskiego, Nowaczyńskiego, Nałkowską, Szaniawskiego, w kraju, gdzie jest niemało dostawców lżejszego repertuaru komedjowego — niemożna tego argumentu wysuwać.

Niemoże także być mowy o **kryzysie aktorskim. Jest niezwykły urodzaj na aktorów. Poziom naszych przedstawień jest wcale wysoki. Są dobrzy reżyserzy i dobrzy dekoratorzy.** Grom klęski i kryzysu, który uderzył w nasze teatry nadobre dopiero z wiosną tego roku, jest niczem więcej, jak **odpryskiem ogólnego przesilenia gospodarczego w kraju.** Ale w świetle błyskawicy okazało się odrazu, co jest w naszych teatrach niezdrowe, chore, przerośnięte. Obcięte pensje urzędnicze i skurczone zarobki szerokich mas nie mogły podołać cenom biletów teatralnych. Wpływy z biletów stanowiące pozycję dochodów teatru, nie będą się już mogły znaleźć w równowadze z obecną pozycją wydatków teatru, nieprawdopodobnie wywindowaną.

Co składa się na pozycję wydatków? Istnieje legenda, umiejętnie zresztą podtrzymywana, że gros pieniędzy teatralnych idzie na wspaniałe wystawy. Budżet teatrów miejskich w Warszawie na sezon bieżący posiada po stronie rozchodów:

Wydatki rzeczowe (konserwacja budynków i dekoracyj, itp.) 450.000 zł.

Wydatki związane z wystawieniem sztuk (a więc — wystawa) 330.000 zł.

Wydatki różne (Dyżury strażaków, nagrody, rozrachunki z magistratem i t. p.) 380.000 złotych.

Wydatki personalne 5,600.000 zł.

Pięć miljonów sześćset tysięcy wydatków personalnych na miljon dwieście tysięcy wszystkich innych wydatków! Zastraszającą ma to wymowę. **Śruba pensyj aktorskich, która osiągnęła wyżyny zawrotne, domaga się gwałtownie przykręcenia“.**

Związek Dyrektorów S. P. uchwalił na zebraniu w Warszawie szereg postulatów m. in. **zmianę dotyczącą zawierania kontraktów z artystami (10 miesięcy dla art. dramatu, 8 miesięcy dla — opery) oraz zniesienie 10 groszowego dodatku od biletów na rzecz Domu Aktora.** Ponieważ ZASP odrzucił warunki Związku Dyrektorów, ten ostatni rozesłał do swych członków zawiadomienie, że **żadnemu z dyrektorów nie wolno pertraktować na własną rękę z ZASP-em i jego członkami.**

Wojna ta, świadczy o niezwykle ostrym stadjum kryzysu teatralnego w Polsce, wywołanego przez ZASP. **Olbrzymi haracz opłacany przez Dyrekcję na rzecz ZASP-u obciążający wysoce budżet teatralny, jest jedyną z bezpośrednich przyczyn kryzysu.**

Dyrektor krakowskiego teatru, T. Trzciński, pisze w ankiecie na temat tej „wojny teatralnej“:

„Opera 12 miesięczna jest w naszych warunkach życia nonsensem. W istocie zaś o ten zamierający wszędzie rodzaj sztuki i o kilkudziesięciu śpiewaków tworzących wśród członków ZASP-u znikomą mniejszość, rozpętano całą tę wojnę nie na czasie.

Drugą bezwzględnie konieczną oszczędnością będzie **zniesienie haraczu na Dom aktora,** który pod postacią „dobrowolnych mareczek“ obciąża publiczność i dyrekcje. Haracz ten wprowadzony „iure caduco“ spotyka się w społeczeństwie z żywiołową niechęcią.

Wojna teatralna, wbrew wszystkiemu, co się o niej pisze, nie zyskała sympatyków aktorstwu pośród społeczeństwa i wpłynęła mocno na pogłębienie tego najniebezpieczniejszego objawu, jakim jest rosnące u nas zniechęcenie do teatru“.

Sport.

Ł. K. S.—WISŁA.

W najbliższą niedzielę oczekuje zwolenników piłki nożnej w Krakowie jeden z najbardziej sensacyjnych meczów ligowych. Spotkają się dwie drużyny, których wyniki zawsze stały pod znakiem zapytania i wielokrotnie stanowiły niezwykłą niespodziankę. Ze względów na znaną ambicję, jaka cechuje graczy ŁKS-u w spotkaniach z Wisłą, spodziewać się należy gry nadzwyczaj emocjonującej. Zarząd Wisły zniżył wyjątkowo ceny biletów na niedzielną imprezę. Początek zawodów o godzinie 5.30 popołudniu na boisku Wisły. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

—:o:—

ZAWODY KONNE O MISTRZOSTWO ARMJI. Zawody konne o mistrzostwo armji odbędą się w bieżącym roku w Wilnie w dniach 28. 29. 30 i 31 lipca. Do rozgrywek staną po eliminacji w poszczególnych O. K. i brygadach kawalerji drużyny następujących pułków: 2 p. szwoleżerów, 2. 3. 4, 5. 9. 10. 11. 12. 15 i 19 pułków ułanów oraz 3 i 10 pułków strzelców konnych.

Moda

Joan Crawford o modzie obecnej.

Piękna gwiazda amerykańska poucza elegantki całego świata.

„Obecna moda przypada mi ogromnie do gustu, gdyż mogę na każdą porę dnia włożyć to, co uważam za ładne i odpowiednie“ — mówi Joan Crawford. Przed obiadem, do sportu, piękna gwiazda Metro-Golowyn-Mayer nosi lekkie welny i flanele, krótkie i szerokie, w jasnych, względnie jaskrawych kolorach. „Przyroda daje nam przykład, jak mamy się ubierać. Gdy słońce świeci, barwna zieleń drzew i trawników oraz różnokolorowe kwiaty dają nam najlepszą wskazówkę“ — słusznie zauważa Joan. Na spacer natomiast woli skromną jedwabną sukienkę z wełnianym żakiecikiem.

Popołudniu wkłada miss Crawford ciemny płaszczyk na deseniową suknię, lub lekki kostjum i jaskrawą bluzkę. Strój taki uzupełnia kapelusik, odsłaniający włosy, oraz białe rękawiczki. Ostatnią nowością stroju poobiedniego jest aksamitna sukienka z lakierowanym paskiem. Aksamitny beret, włożony na bakier, krótkie rękawiczki oraz lakierowany pantofel dopełniają efektownej całości.

Wraz ze zmierzchem nowoczesna dziewczyna przeistacza się zupełnie. Puszyste uczesanie nadaje główce pewną powiewność, zaś suknia z czarnej żorżetty lub satinu, obcisła i długa, oraz naszyjnik i bransolety, mieniące się wszystkiemi kolorami, nadają kobiecej postaci zupełnie odrębny wygląd.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 23-go lipca 1931.
Czwartek 23: św. Apolinarego.
Piątek 24: św. Kingi, św. Krystyny.
Piątek 24: wschód słońca o godzinie 4.17, zachód o 19.55.

—:o:—

ZASTĘPCA D-Y OK. V. PŁK. M. BOLESŁAWICZ powrócił z 6-tygodniowego urlopu kuracyjnego i objął agendy D-cy Korpusu w zastępstwie bawiącego na urlopie D-cy OK. V. gen. J. Łuczyńskiego.

TARG NA KONIE NA ZABŁOCIU. Na Targ „koński“ w Krakowie ogólem spędzono 142 konie płacąc za sztukę: za konie pojazdowe od 350 do 750 zł. za konie pociągowe lekkie od 520 do 550 zł., za rzeźne od 40 do 200 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 7 sztuk, na rzeź miejscową 8 sztuk. Ceny utrzymywały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt za lekkiem materjalem roboczym wzmożony. Tendencja lekko zwyżkowa.

Z CODZIENNYCH TRAGEDYJ. Zasłabł nagle na podworcu domu przy ul. Wilga 5 Sitkowski Juljan lat 22. robotnik. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

PRACOWITEJ SŁUŻĄCEJ „PALI SIĘ ROBOTA W RĘKACH“. Dnia 21 b. m. w mieszkaniu kupca Henryka Libana, przy ul. Dietla 44, służąca Zofja Palczewska, podczas gotowania na kuchence gazowej pasty do podłogi spowodowała zapalenie się jednego litra benzyny wskutek czego powstał pożar. Spaliła się część podłogi. jeden dywan i 2 poduszki. Szkoda wynosi około 200 złotych.

„GDY CHUDYKA MOCNO BRYKA, WNET POLICJA GO ZAMYKA“. Dnia 21 b. m. Chudyka Ignacy. szofer samochodu ciężarowego Kr. 95032 zam. w Kielaszowicach pow. Tarnów. jadąc ul. Podchorażych w kierunku ul. Kazimierza Wielkiego wskutek nieostrożnej jazdy na skręcie ulicy zawadził o poręcz na moście na Młynówce łamiąc ją. Kierowcy odebrano prawo na prowadzenie pojazdów mechan. zaś samochód wydano właścicielowi.

W CZASIE CHWILOWEJ NIEUWAGI SKRADZIONO Mendelsohn Róży z Sosnowca z wozu na Pl. Szczepańskim walizkę z garderobą wartości 330 zł.

GDY WŁAMYWACZ KOCHA MUZYKĘ.... Rosenzweig Feliks zam. Lwowska 1 zgłosił. że 21 b. m. skradziono z gablotki w pasażu Bielaka w Rynku Gł. patefon i płytę wartości 120 zł. na szkodę Firmy Philradjo przez wyważenie drzwiczek w gabilotce dłutem.

PRZEZ OTWARTE OKNA.... Weissman Aleksander restaurator, Kobierzyńska 3, zgłosił, że w nocy 17 b. m. skradziono przez otwarte okno z mieszkania garderobę wartości 500 zł. Morawska Julja zam. Barska 54 zgłosiła, że dnia 22 b. m. około godz. 4 rano skradziono jej z mieszkania przez otwarte okno 2 ubrania męskie wartości 500 zł.

ZA KRADZIEŻ, WŁAMANIE I WŁÓCZĘGOSTWO.... W ciągu ub. doby przytrzymała policja Friedmana Henryka lat 31. robotn. zam. Nowa 3 za zgwałcenie, Liszczaka Juljana lat 24, bez miejsca zam. za usiłowaną kradzież kieszonkową na ulicy Bożego Ciała. Mikulską Annę lat 52, bez miejsca zamieszkania za kradzież poduszki i prześcieradła wart. 30 zł. na szkodę Eljasza Wertheima z korytarza domu przy ul. św. Sebastjana 33. Wojc. Wiatraka lat 26. bez miejsca zam. za kradzież garderoby wartości 400 zł. na szkodę Michała Atamanczyka zam. ul. Konopnickiej 71 jako 2-go sprawcę tej kradzieży. Ponadto za włóczęgostwo 6 osób. żebractwo 2 osoby, niedozwolony powrót 4 osoby.

—:o:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SPROSTOWANIE. W inseracie firmy Bata, umieszczonym w Nrze 183 z dnia 12 lipca b. r. pod tytułem: „Dalsza zniżka cen letniego obuwia“, ma być cena artykułu 1735 — 76 (specjalne półbuciki tenisowe dla Pań) zł. 7.90, a nie, jak mylnie podano, zł. 9.90.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Noc w San Sebastiano“.
Piątek: „Wiktorja i jej huzar“.
Sobota: „Cyganerja“ (występ Ady Sari).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Upiór w operze“ (premjera); w gł. roli Lon Chaney.
ŚWIT: II. „Nad poziomy“ (w gł. roli Pat i Patachon).
ŚWIATOWID: „Hai Tang“.
SZTUKA: „Człowiek, który szuka mordercy“.
APOLLO: „Jedynaczka króla nafty“.
CORSO: Podwójny film: I. „Cesarskie klejnoty“. II. „Zemsta Hasana“.
WARSZAWA: „Blaski i nędze życia Kurtyzany“.
UCIECHA: „Anioł pod szminką“ (w gł. rolach Billie Dove i Lupu Velez).

—o—

„NOC W SAN SEBASTIANO“, najnowszy utwór Benatzky'ego, wypełni dzisiejszy wieczór. Dowcipna ta operetka da szerokie pole do popisu wokalnego i aktorskiego artystom lwowskiego zespołu, w osobach pp.: Fontanównej, Nochowicz, Ruszkowskiego, Szoslanda i Wiśniewskiego. którzy wstępnym bojem zdobyli zasłużone oklaski i sympatję naszej publiczności. Efektowny balet z primabaleriną Grabowską na czele układu M. Statkiewicza. Barwne wnętrza pendzla Jarockiego. W piątek pierwsze powtórzenie przebojowej operetki P. Abrahama „Wiktorja i jej huzar“. Doskonale zgrany zespół z pp. Fontanówną. Hermanową, Nochowicz, Gruszczyńskim, Folańskim, Ruszkowskim i Kuligowskim na czele. rozsiewa blaski szalonej wesołości i temperamentu. Ogólny poklask zdobył sobie balet układu M. Statkiewicza z pełną finezji i wdzięku p. Z. Grabowską. Pomysłowa reżyserja F. Kuligowskiego.

GOŚCINA ADY SARI W OPERZE. Wielka artystka, stojąca dziś u szczytu kunsztu śpiewaczego. jedna z najpierwszych na świecie mistrzyń koloratury. zawita wkrótce do Krakowa po olbrzymich sukcesach w najpoważniejszych ośrodkach muzycznych Europy. Zapowiedź gościnnych występów tej wszechświatowej sławy śpiewaczki koloraturowej. wywołała w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie, które się objawia w intensywnym ruchu sprzedażnym w kasie zamawiań. Znakomita śpiewaczka da się słyszeć publiczności krakowskiej w swych najlepszych kreacjach, a mianowicie w sobotę jako Mimi w „Cyganerji“ Puccini'ego, którą odtworzy po raz pierwszy w Krakowie, zaś w niedzielę jako bohaterka opery Verdi'ego „Traviata“. Spodziewać się należy. że gościna tak znakomitej artystki zgromadzi jak zwykle tłumy publiczności. Dodać należy, że i pozostałe partje obsadzone są przez wybitnych artystów opery lwowskiej w osobach pp.: Fontanównej, Węgrzynównej. Użejki, Worcha. Wrońskiego i Znicza. Przy pulpicie kapelmistrzowskim M. Zuna.

Z TEATRU „BAGATELA“. Wobec nadzwyczajnego powodzenia, jakiem cieszy się ostatnia rewja „Wesołego Wieczoru“ p. t. „Tańcowały dwa Michały“, teatr ten przedłuża o 2 dni swą gościnę w Krakowie i pozostaje do niedzieli włącznie. W piątek na obydwa przedstawienia ważne będą specjalne kupony ulgowe, posiadacze których otrzymają przy kupnie jednego biletu po cenie normalnej, drugi zupełnie bezpłatnie. Tej wyjątkowej okazji napewno nikt nie zlekceważy, bo rewję „Tańcowały dwa Michały“ nie tylko warto, ale i trzeba zobaczyć, gdyż jest widowiskiem pięknem, artystycznem i pełnem humoru. Ceny miejsc pozostają w dalszym ciągu obniżone. Kasa otwarta cały dzień bez przerwy.

WIECZÓR HUMORU I ŚMIECHU W STARYM TEATRZE. Znakomici artyści warszawscy teatru „Qui pro quo“ w osobach Ludwika Lawińskiego, mistrza dowcipu. Leo Fuksa, niezrównanego w swym oryginalnym repertuarze. oraz Wandy Markwicz, uroczej wodewilistki. wystąpią tylko jeden raz w poniedziałek 27 b. m. w Starym Teatrze.

—:o:—

Rozwój Krakowskiej Chorągwi Hallerczyków.

Zarząd Chorągwi Krakowskiej Związku Hallerczyków, dzięki pomocy i poparciu sympatyków rozwinął w ostatnich miesiącach energiczną akcję celem zorganizowania wszystkich b. żołnierzy Gen. Hallera zamieszkałych na terenie Małopolski zachodniej i Śląska cieszyńskiego. Założono dotychczas 32 Placówek a to: **na terenie Województwa Krakowskiego** w Gawłuszowicach — Jordanowie — Jodłowej Jaźwinach — Krzeszowicach — Klikowej — Pilźnie — Jaworzniu — w Nowym Targu — Radomyślu n. S. — Sadkowej Górze — Siedliskach pow. Jasło — Lankoronie — Szczurowej, Trzebini — Woli rzędzińskiej — Zdżarach — Zabierzowie k. Niepołomic — Zakopanem i Żywcu.

Na terenie Śląska cieszyńskiego: w Bielsku, Buczkowicach — Ciecinie — Jeleśni — Kętach — Kozach — Łodygowicach — Międzybrodziu bial. — Rajczy — Pietrzykowicach — i Szczyrku, które dzięki energji poszczególnych Prezesów rozwijają żywą propagandę i ideową.

Jak się dowiadujemy, zapowiedziany Zjazd Placówek woj. Krakowskiego z okazji poświęcenia sztandaru dnia 4 października br. w Krakowie zapowiada się imponująco, a to tem więcej. że w licznych miejscowościach woj. Krak. potworzone zostaną jeszcze dalsze Placówki i jest nadzieja, że wszyscy byli Hallerczycy do tego czasu pod jednym sztandarem zorganizowani zostaną.

Bata konferuje z ks. Sanguszką.

W związku z podaną przez nas notatką o pobycie czeskiego przemysłowca Tomasza Bati w Krakowie, dowiadujemy się, że odbył on przed swym wyjadem do Pragi konferencję z dyrektorem Bilewiczem i księciem Romanem Sanguszką, **od którego zamierza zakupić pod Tarnowem tereny pod budowę własnej fabryki obuwia.** O rezultacie konferencji, brak dotychczas bliższych szczegółów.

—o—

Włamanie w rękawiczkach do kasy Banku Zal. Kredytowego.

Wędrówka po dachach kamienic.

W związku z włamaniem do kasy Banku Zaliczkowo-Kredytowego przy ul. Gołębiej komunikuje policja, że sprawcy w nocy z 20 na 21 b. m. dostali się na dach ze strychu domu przy ul. Brackiej 13, poczem przeszli dachami do okienka dachowego przy ul. Gołębiej 2. przez które dostali się na strych przy pomocy drabinki sznurowej, poczem weszli przez górne niezamknięte okno na III. p. do biura banku — gdzie rakiem rozpruli lewy bok kasy w formie litery V i splądrowali biurka. Według zapodania Naftalego Alstera, dyżurnego banku, z kasy skradziono w nieustalonej dotąd ilości obligacje premjowe, dolarówki, budowlane, oraz z kasetki podręcznej około 14 zł., gdyż w kasie pieniędzy nie było. Po dokonaniu włamania sprawcy wyszli tą samą drogą — nie widziani przez nikogo — pozostawiając na miejscu dwa nowe wytrychy, a na strychu drabinkę sznurową z żelaznemi szczeblami. Sprawcy pracowali w rękawiczkach. Dochodzenia dalsze w toku.

—ooo—

Ks. dr. F. Barda biskupem sufraganem przemyskim.

Citta del Vaticano (Tel. wł. KAP. 22. 7). Dzisiejszy „Osservatore Romano“ podaje, że Ojciec św. mianował ks. prałata dra Franciszka Bardę, rektora seminarjum archidiecezjalnego w Krakowie, biskupem tytularnym Medei i biskupem-sufraganem diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego.

Nominat urodził się w r. 1881 w Mszanie Dolnej. Uczęszczał do gimn. św. Anny w Krakowie jako wychowanek tutejszego Małego Seminarjum. Następnie ukończył seminarjum duchowne w Krakowie i wyjechał na studja teologiczne do Rzymu. Wyświęcony na kapłana w r. 1904. Przez pewien czas był profesorem seminarjum duchownego w Poznaniu, poczem pracował w Krakowie na stanowisku katechety. Niebawem zostaje mianowany rektorem Hospicjum dla polskich księży w Rzymie. Po pobycie rzymskim wraca znów do naszego miasta jako katecheta państw. gimnazjum żeńskiego. Przed rokiem został mianowany rektorem Seminarjum Archidiecezjalnego w Krakowie i na tem stanowisku zastaje go obecna nominacja.

Dostojnemu Nominatowi składa Redakcja „Głosu Narodu“ serdeczne gratulacje.

—ooo—

Lekkie pociągi towarowe

Celem przyspieszenia przewozu drobnych przesyłek, uruchomiła Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Krakowie z dniem 15 maja 1931 we własnym okręgu do przewozu przesyłek drobnych pomiędzy miejscowościami najbardziej uprzemysłowionemi, względnie klimatycznemi i turystycznemi **lekkie pociągi towarowe** (w skróceniu „lept“). **Przesyłki drobne wywozi się w dniu nadania do stacji przeznaczenia tak, że**

najpóźniej następnego dnia rano mogą je adresaci odebrać.

Lekkie pociągi towarowe kursują na linjach:

1) Kraków—Bielsko—Cieszyn; odj. 20.58, przyj. 4.43, odj. 6.21, przyj. 9.07.

2) Z powrotem: Cieszyn—Bielsko—Kraków; odj. 18.31, przyj. 20.58, odj. 21.59, przyjazd 6.06.

3) Bielsko—Żywiec; odj. 7.03, przyjazd 8.11.

4) Z powrotem: Żywiec—Bielsko; odjazd 18.13, przyjazd 20.42.

5) Kraków—Tarnów—Krynica; odj. 19.05, przyj. 22.32, odj. 23.12, przy. 6.08.

6) Z powrotem: Krynica—Tarnów—Kraków; odj. 14.45, przyj. 23.10, odj. 0.01, przyjazd 3.42.

7) Tarnów—Rzeszów; odj. 23.40, przyjazd 2.35.

8) Z powrotem: Rzeszów—Tarnów; odj. 20.05, przyq. 22.33 i dalej do Krakowa pociągiem krynickim.

9) Kraków—Chabówka—Zakopane; odj. 19.05, przyj. 4.38, odj. 4.53, przyj. 7.12.

10) Z powrotem: Zakopane—Chabówka Kraków; odj. 20.07, przyj. 6.19, odjazd 22.43, przyj. 6.01.

11) Chabówka—Nowy Sącz; odjazd 4.53, przyjazd 8.11.

12) Z powrotem: Nowy Sącz—Chabówka; odj. 18.30, przyj. 22.16 i dalej do Krakowa w połączeniu z pociągiem zakopiańskim.

Telegramy

Bezskuteczne pośrednictwo p. Skoczylasa.

w walce ZASP-u z dyrektorami teatrów.

Warszawa 22. 7. (Telef. wł.). Dyrektor departamentu sztuki w Min. Wyznań i Ośw. Publ. w wojnie toczącej się między dyrektorami teatrów a Zaspem, przyjął zarówno aktorów jak i przedstawicieli dyrektorów. P. Skoczylas przyznał słuszność, **że aktorzy walczą o prawo 12-miesięcznej pensji w tym roku i zaproponował im, by pracowali przez 10 miesięcy, a co do pozostałych dwu miesięcy, to powinni się zgodzić na minimum gaży w wysokości 350 zł.** Przedstawiciel Zaspu zakomunikował p. Skoczylasowi. że Zasp **bynajmniej nie uważa tego za załatwienie sprawy, gdyż te dwa miesiące stanowią formę przymusowego bezrobocia, podczas którego aktorzy i tak otrzymywaliby zapomogi z funduszu bezrobocia.** Podobno przedstawiciele dyrektorów byli skłonni przyjąć propozycje p. Skoczylasa.

Danat-bank w Katowicach wznowił wypłaty.

Katowice. (PAT) Z dniem wczorajszym **katowicki oddział Darmstaedter- und Nationalbanku rozpoczął wypłaty.** Wypłaty ograniczone są do sumy 500 marek. Ponad tę cyfrę bank wypłaca tylko procentowo w zależności od żądanych sum. Uwzględniane są przedewszystkiem **wypłaty na robociznę, pensje i podatki.** Oddział tego banku w Bytomiu wypłaca nadal tylko po 20 marek na książeczki wkładowe i po 10 marek na robociznę i podatki.

RÓWNIEŻ BANKI GDAŃSKIE URZĘDUJĄ.

Warszawa 22. 7. (Telef. wł.). Z Gdańska nadeszły wiadomości, że od **dnia dzisiejszego banki gdańskie. które z powodu krachu niemieckiego zawiesiły swe czynności, rozpoczęły urzędowanie,** wypłaty jednakże zostały **ograniczone.** Z depozytów i wkładów wypłacały banki **po 25 do 30 guldenów, a z kont bieżących po kilkaset guldenów.** Na cele gospodarcze, jak np. na wypłaty pensyj, wypłacają banki **bez ograniczenia. Oddziały banków polskich pracują normalnie.**

LOT FRANCUSKI DOOKOŁA EUROPY.

Warszawa. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 5.20 wystartowała z lotniska na Mokotowie przez Lwów do Białogrodu eskadra francuska w liczbie 5 samolotów, dokonywująca raidu dookoła Europy. Szósty samolot, prowadzony przez p. de Ponton d'Anencourt, pozostał w Warszawie z powodu defektu motoru.

—ooo—

Sowiety utrudniają komunikację pocztową Europy z Azją.

Charbin. (PAT). Otwarta niedawno **regularna komunikacja pocztowa między Europą a Azją, została poważnie zagrożona. Wysłany 6 b. m. aeroplan z pocztą z Szanghaju do Mandżurji, zginął.**

Na odszukanie aparatu europejsko-azjatycka korporacja lotnicza **wysłała inny samolot,** który po długich poszukiwaniach **spostrzegł zaginiony aparat w okolicy jeziora Dalaj-Nor.** Sądząc, że aeroplan uległ wypadkowi, lotnicy zaczęli lądować, **wówczas jednak ludzie, otaczający zaginiony aeroplan, dali do aparatu strzały z karabinów i kulomiotów. Kule przestrzeliły w kilku miejscach aparat.** Lotnicy jednak nie stracili zimnej krwi i **zdołali wznieść się w górę. Pilot i mechanik nie odnieśli ran.** Lotnicy udali się natychmiast do Mandżurji, skąd telegraficznie zawiadomili zarząd korporacji o całem zdarzeniu. **Co stało się z załogą zaginionego aparatu, niewiadomo.** Istnieje obawa, iż została ona zabita.

Jak słychać, korporacja dotychczas nie osiągnęła zamierzonych celów, wobec **stałych przeszkód, stawianych przez rząd sowiecki. ZSRR. nie dał zezwolenia na przewożenie poczty na aeroplanach przez swe terytorjum.** Po długich pertraktacjach sprawę załatwiono w ten sposób, że od Mandżurji do Irkucka poczta przewożona jest **ekspresem. następnie do Moskwy na aeroplanach sowieckich,** skąd dopiero na aeroplanach korporacji do Berlina. Okazało się jednak. że poczta **całą drogę z Mandżurji do Moskwy odbywała ekspresem, opóźniając się o trzy dni i do Europy trafiała tylko o** dzień wcześniej od poczty, idącej ekspresem. Większą część dochodów z **poczty lotniczej** brał ZSRR. **Wypadek z ostrzeliwaniem aeroplanu tłómaczą też niechęcią Sowietów do komunikacji lotniczej** przez ZSRR. Korporacja prowadzi śledztwo **w tej sprawie.**

Życie gospodarcze.

Zapowiedź niskich cen pszenicy.

Ministerstwo rolnictwa Stanów Zjednoczonych ogłosiło komunikat na temat przyszłej konjunktury pszenicznej na rynkach światowych. Według przewidywań komunikatu należy liczyć się w nadchodzącym roku gospodarczym z bardzo niskim poziomem cen pszenicy. Jest to następstwem istnienia dużych zapasów u wszystkich wielkich producentów pszenicy i znacznego rozszerzenia obszaru zasiewów w Rosji Sowieckiej.

Drukarnia „Kurjera Porannego“ pod nadzorem sądowym.

W „Monitorze“ z 18 bm. ogłoszono decyzję Sądu okręgowego w Warszawie, na podstawie której zarządzono otwarcie postępowania układowego firmy: „Drukarnia Rotacyjna F. Fryze w Warszawie“ w osobie Feliksa Lidwika Fryzego z jej wierzycielami. Sprawdzanie wierzytelności dokonywać się będzie w lokalu „Kurjera Porannego“ w Warszawie (ul. Marszałkowska 148). „Kurjer Poranny“ to — jak wiadomo — bojowy organ sanacji. Jednak i na lejborgany przyszły dziś ciężkie czasy...

PERSPEKTYWA EKSPORTU PŁODÓW ROLNYCH.

W miesiącu czerwcu eksport płodów rolnych z Małopolski Wschodniej ustał prawie zupełnie. Pojawienie się, po obfitych opadach, świeżej paszy, spowodowało zaniechanie kupna owsa, otrąb i makuchów. Nastąpiło ogólne załamanie się cen wszystkich prawie produktów rolnych. Zboża chlebowe i hreczka, spadły w czerwcu w cenie o 20—30%, otręby zaś o blisko 50%. Lekkiej tylko zniżki cen doznał jęczmień. Groch polny i wyki były przedmiotem małego zainteresowania i obrotów, przy cenach zwyżkujących. Fasola krasa i kolorowa, len, rzepak, nasienie koniczyny, proso i ziemniaki były również w zaniedbaniu, bez obrotów. Widoki eksportu na najbliższą przyszłość, nie dadzą się obecnie ocenić, zależne są bowiem od wyniku zbiorów u nas i w krajach importujących, od ustosunkowania się rządu do eksportu, w końcu od wysokości premij wywozowych.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTU PIERZA I PUCHU DO WŁOCH.

Zapotrzebowanie na puch i pierze, istniejące prawie wyłącznie w północnych i środkowych prowincjach Włoch, jest pokrywane, poza produkcją krajową, importem z Austrji i Czechosłowacji, które to kraje w dziedzinie importu pierza oczyszczonego (sterylizowanego) i gotowego do natychmiastowego użytku, zdołały całkowicie opanować rynek włoski.

Oprócz pierza czyszczonego importują Włochy z Rumunji pióra, ale nieprzerobione i nieoczyszczone. Przemysł przeróbki tych piór skoncentrował się w Medjolanie, gdzie przedsiębiorstwa importujące tego rodzaju surowiec, przerabiają go i dostarczają następnie firmom krajowym.

Z Polski, według oficjalnych statystyk polskich wywieziono do Włoch w ostatnich 4-ech latach następujące ilości pierza i puchu: w r. 1928 — 1.500 kg. wartości 7.000 zł. i w r. 1929 1.300 kg. za 6.000 zł. Co do roku 1930 brak danych. Z powyższych cyfr widać, iż eksport naszego pierza i puchu do Włoch nie wyszedł jeszcze ze stadjum prób, mimo, że pojemność rynku włoskiego jest poważna.

——:o:——

Giełdowe notowania cen zboża.

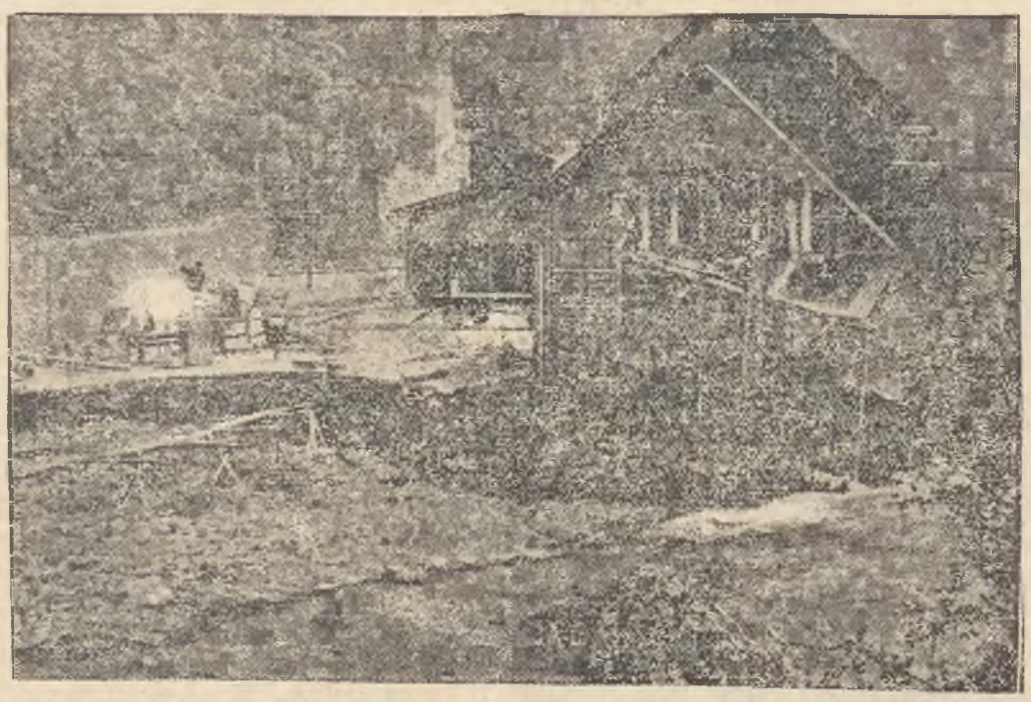
Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano we wtorek 21 b. m. następujące ceny orjentacyjne zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona stand. 26—26.50, biała stand. 25,50—26. żyto dworskie stand. 24.50 do 25, owies dworski stand. 30—31, targowy stand. 29—30, jęczmień na krupy stand. 27—28, kukurudza rumuńska 31—32, groch Wiktorja 48 do 50, półwiktorja małopolski 44—46, polny pastewny 30—34, polny do siewu 38—42, fasola cukrowa biała okrągła 40—44, biała długa 40—44 biała krótka 38—40, Wachtel 40—44, mieszana 34—37, wyka ciemna 45—48, jasna 42—44, łubin żółty 34—36, żółty do siewu 37—38, niebieski 26.50—27, niebieski do siewu 27,50—28, makuchy z orzecha ziemnego 50% 35.50—36.50, lniane 31 do 33, soja śrót 46% niem. 34—35, 35% słonecz. śrut extrahowany 26—27, siano słodkie nowe 11,50—12.50, średnie nowe 9—10, kwaśne nowe 7—8, koniczyna państewna nowa 14—15, słoma długa 5—6, mierzwa luzem 5—5,50, prasowana 5.50—6, rzepak zimowy z workiem 29—31, mak niebieski z workiem 130—140, szary z workiem 115—125, kminek krajowy czyszczony 170—180, holenderski 185—190, mąka pszenna ok. Krak. grysik pszenny 55—56, grysikowa 51—54, 45% 50,50—51.50, 65% 45—46, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 47.50—48, 0600 45—46, mąka żytnia okr. Krak. 65% 43—44, mąka żytnia okr. Poznań. 65% 45—45.50, razówka żytnia 34—35, graham pszenny 36—37, otręby żytnie 15—15.50, pszenne 15,50—16, mąka czerwona z workiem 18—19, pęcak fabryczny z workiem 40—41, chłopski z workiem 38—39, sieczka jęczmienna fabryczna 41—42, chłopska 39—40, kasza jaglana fabryczna 60—70, tatarczana całą 85—87 złotych.

Tendencja spokojna — dowozy małe.

———ooo———

Powódź w Górach Kruszcowych



na granicy Niemiec i Czechosłowacji wyrządziła wiele szkód w tamtejszych okolicach. Powódź — jak widać na rycinie — znosiła całe domy.

Przyczyny dzisiejszego spadku dochodów skarbowych

Gdy w „Monitorze Polskim“ zaczęły pojawiać się pierwsze bilanse spółek akcyjnych za rok 1930, ogłaszane na zasadzie przepisów ustawowych — zwróciliśmy uwagę na fakt, że ogromny procent tych społek, reprezentujących najrozmaitsze gałęzie przemysłu polskiego, zamknął rok ubiegły deficytem. W miarę jak ukazywały się dalsze ogłoszenia bilansów obraz deficytowości przemysłu uzupełniał się coraz to nowemi przykładami. Nie potrzebujemy dodawać, że w cyfrach tych mieści się ilustracja rozmiarów obecnego przesilenia gospodarczego, którego trwałe skutki nasze życie gospodarcze na długo odczuwać będzie, tutaj też zajduje się wytłumaczenie silnego spadku wpływów skarbowych.

Pokłosie zebrane z ostatnich numerów „Monitora“ dostarcza wiele pod tym względem spostrzeżeń. Mamy więc m. in. bilans spółki „Artigraph“ zakłady przemysłowe dla wyrobu reklam i opakowań w Krakowie. Wykazuje ona przy kapitale akcyjnym 1,750.000 zł. — **stratę za rok 1930 w kwocie 475.000 złotych.** Angielska spółka akc. „Hugohütte zakłady chemiczne“ w Tarnowskich Górach przy kapitale akcyjnym 367.000 zł. podaje **stratę w kwocie 174.500 zł.** Towarzystwo przemysłu rybnego Bloomfields Sp. Akc. w Warszawie z kapitałem akcyjnym 250 tys. zł. poniosło **stratę w kwocie 13.000 zł.** Towarzystwo Kredytowe dla reemigrantów Spółdzielnia z ogr. odpow. w Poznaniu, zamknęła rok 1930 **stratą w sumie 27.000 zł.** Towarzystwo zakładów metalowych B. Hantke w Warszawie dało w roku ub. przy kapitale zakładowym 10 miljonów zł. **stratę w sumie 1.600.000 zł.** Bilans Banku Handlu Zagranicznego w Warszawie zamknął się stratą i w roku 1929 **(100 tys. zł.) i** w roku ubiegłym **(315 tys. zł.)** Bilans Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie podaje za rok 1929 **stratę w kwocie 2,008.000 zł.** Deficytowym w obu ubiegłych latach był również bilans Browaru Toruńskiego S. A. w Toruniu wykazując w r. 1929 **stratę 48 tys.,** a w 1930 **1.4 tys. zł.** Bilans fabryki pończoch Adolf Kebsz podaje stratę za rok 1930 w sumie **146 tys. zł.,** Zakłady przemysłu bawełnianego „Ludwig Geyer“ w Łodzi **podają stratę 1,639.000 zł.** zaś „Godulla“ spółka akcyjna w Chebziu osiągnęła jedną z rekordowych cyfr mając w bilansie za rok ubiegły **około 6 miljonów zl. strat** przy kapitale akcyjnym wynoszącym 24 miljony. Towarzystwo przędzalni bawełnianych i tkalni „Zawiercie“ wykazuje w bilansie za rok ub. 3 miljony 600 tysięcy zł.

Pomijamy tu szereg innych bilansów, w których strata nie przekracza kilku tysięcy złotych, nie można ich jednak pominąć, jeśli się ma oceniać zdolność płatniczą przedsiębiorstw przemysłowych wobec skarbu. Ich deficytowość musi się bowiem odbić na wynikach ogólnych wpływu z podatków przemysłowego i dochodowego zmniejsza także ich zdolność płatniczą z tytułu rozmaitych opłat skarbowych.

Rok bieżący, jak wynika z biuletynów sytuacyjnych w przemyśle i stanu bezrobocia, będzie niewątpliwie znacznie gorzej się przedstawiał w bilansach, jakie odczytywać nam przyjdzie w „Monitorze“ w roku następnym. Temsamem liczyć się trzeba z odpowiednio trudniejszą a nie łatwiejszą sytuacją skarbu państwa w najbliższej przyszłości. Wymagać ona będzie bardziej niż kiedykolwiek doświadczonego kierownictwa agend, budżetowych, niezwykłej umiejętności i fachowości u ministra skarbu a skrajnie oszczędnej gospodarki ze strony całego rządu. Czy pod tym względem rysują się jakieś gwarancje?... **j. w.**

Giełda krakowska.

Kraków 22 lipca. (PAT). 4% pożyczka inwestycyjna 82.50 — Cegielski 27,50 — 4½% Listy Zastawne Banku Hipotecznego 39.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 22 lipca. Dolary 9.06, 9,08, 9.04. Dewizy: Holandja 359.80, 360.70, 358.90; Londyn 43.30½, 43.41, 43.20; Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.04, 35.13, 34.95; Praga 26.45, 26.51, 26,39, Szwajcarja 173.70, 174,13, 173,27; Wiedeń 125.48, 125.79, 125.17; Włochy 46.70, 46,82, 46,58.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 116 — Powszechny Bank Kredytowy 51.75.

Pożyczki: 5% konwersyjna 45 — 6% dolarowa 74.75 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 22 lipca. Paryż 20.17, Londyn 24.96, Nowy Jork 5.14,75, Belgja 71.62½, Włochy 26.98, Hiszpanja 47.20, Holandja 207.30, Wiedeń 72.30, Sztokholm 137.55, Oslo 137.40, Kopenhaga 137.40, Sofja 3.72½, Praga 15.24, **Warszawa 57.55,** Budapeszt 90.02½, Białogród 9.09½, Ateny 6.65, Konstantynopol 2,43.

Radio.

Piątek 24 lipca.

Kraków (312,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15,25 Odczyt ze Lwowa; 16,15 Płyty gramofonowe; 16,45 Transmisje z Warszawy; 17,15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt pt.: „Najpiękniejsze zamki w Polsce: Baranów i Krasiczyn“, wygłosi dr Wł. Bogatyński; 18 Koncert ze Lwowa; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.40 Dr M. Solecka: „Higjena kobieca“; 19.55 Transmisje z Warszawy; 20.15 Koncert i feljeton; 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.25 Program na dzień następny; 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 15.25 „O zabytkach przeddziejowych Ziemi Czerwieńskiej“, wygłosi dr Jan Bryk; 16,10 Skrzynka dla najmłodszych w opracowaniu p. Ady Arzt-Jampolskiej; 17.10 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. M. Rękasa i koncert; 18 Koncert kameralny. Wykonawcy: p. M. Wilkoszewska (śpiew), p. Z. Czarnocka-Kallerowa (fortepian) i p. J. Wolski (śpiew). Akomp. p. T. Seredyński; 19.20 Skrzynka techniczna inż. J. Mińskiego: 19.40 Przegląd gospodarczy w opracowaniu p. M. Stawińskiego.

Warszawa (1411,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15,25 Odczyt ze Lwowa; 15.45 Płyty gramofonowe; 16.30 „Kącik artystyczny L. S. G.“; 16,45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.50 Pogadanka literacka w języku francuskim; 17,15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Krakowa; 18 Koncert ze Lwowa; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19,46 Giełda rolnicza; 19.55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.10 Komunikat sportowy; 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. A. Dołżyckiego i K. Wiłkomirski (wiolonczela); 22 Feljeton „Patrjotyzm w życiu gospodarczem“; 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.20 Komunikaty; 22,25 Program na dzień następny: 22,30 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“.

Katowice (408,7). G. 15.10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego; 15,45 Audycja Cioci Heli dla dzieci; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19,30 P. Musioł: „Śląskie roczniki naukowe“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej. St. Tymieniecki.

Demonstracja 3.000 bezrobotnych nauczycieli w Bukareszcie.

W ostatnich dniach Bukareszt był świadkiem **niezwykłej demonstracji,** w której wzięło udział **3.000 nauczycieli, będących bez posad.** Inicjatorem demonstracji był **szef sekcji w departamencie szkół ludowych Dhicescu,** który otrzymał dymisję. Przed opuszczeniem służby **zdołał rozesłać do wszystkich nie mających posady nauczycieli okólnik z wezwaniem do przybycia do jednej ze szkół budapeszteńskich, gdzie przydzielona im zostanie służba.** Do Bukaresztu zatem **zjechało około 3.000 nauczycieli.** Nie obeszło się bez incydentów. Nauczycieli wezwano, by pozostali w Bukareszcie **tak długo, dopóki sprawa ich nie zostanie należycie wyjaśniona.** Nauczyciele jednakowoż oświadczyli, że nie mają tyle środków finansowych, aby pozwolić sobie na dłuższy pobyt w stolicy, tembardziej, że z wielkim trudem zdołali zdobyć fundusze na podróż.

Konieczność zatrzymania się w Bukareszcie wywołała wśród nauczycieli niezadowolenie, które było też przyczyną demonstracji. Bezrobotni nauczyciele z okrzykami: „Niech żyje król“ **ruszyli głównemi ulicami przed dworzec kolejowy północny, aby czekać na powrót premjera prof. Jorgi,** który właśnie wykładał na uniwersytecie ludowym w Valenia de Monte. Jednakowoż prof. Jorga wrócił do Bukaresztu **nie koleją, lecz autem.** Nauczyciele wysłali do niego specjalną deputację, która przedstawiła mu żądania nauczycieli.

Rząd wydał polecenie, aby nauczycieli umieszczono **w internatach szkolnych,** które w czasie wakacyj są wolne. Zarządzono również bezpłatne wydawanie dla nich obiadów. Ponieważ jednak tak wielkiej liczby nauczycieli nie udało się w internatach pomieścić, ofiarowano im na czas pobytu pewną ilość miejsc **w koszarach wojskowych.** Fakt ten spowodował wysłanie do premjera Jorgi nowej deputacji, która protestowała przeciwko temu, by około 1.500 nauczycielek lokować w koszarach wojskowych. Zgromadzeni demonstranci **przeszło trzy godziny czekali na wynik protestu w Parku Karola, gdzie byli strzeżeni przez policję i żandarmerję.**

Wieczorem doszło w parku do **starć z policją,** w czasie których kilku nauczycieli zostało pobitych. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wydało komunikat, w którym powiedziano, że w parku Karola doszło do pożałowania godnych, lecz drobnych starć pomiędzy policją i nauczycielami.

Demonstracja nauczycieli, domagających się posad, śledzona była z wielkiem zainteresowaniem przez publiczność. W miarodajnych kołach sądzą, że rząd rumuński zdoła w najkrótszym czasie rozwiązać tę kwestję ku zadowoleniu nauczycieli. (CEPS).

——o——

Jak Litwa wyobraża sobie załatwienie zatargu z Watykanem.

Dziennik „Memeler Dampfboot" dowiaduje się z pewnego źródła, że internuncjusz w Kownie, Msgr. Faiduti, mianowany został tymczasowym charge d'affaires Stolicy Apostolskiej przy rządzie litewskim. **Nominacja ta oznacza niewątpliwie pewne odprężenie w konflikcie między Watykanem a Litwą, ponieważ Msgr. Faiduti oddawna uważany jest przez rząd kowieński za persona grata.** Taka zmiana sytuacji dowodziłaby, że utrzymanie stosunków dyplomatycznych między Stolicą Świętą a Litwą **byłoby rzeczą możliwą.** Zdaniem wspomnianego dziennika uchodzi za prawdopodobne, że Watykan nie będzie obstawał za pozostaniem Msgra Bartoloniego jako nuncjusza w Kownie. **Otwartą pozostaje nadal kwestja wprowadzenia w życie kokordatu.** Należy przypuszczać, że rząd litewski podejmie obecnie rokowania z Msgr. Faidutim w sprawie wykonania poszczególnych postanowień konkordatu i w sprawie działalności Akcji katolickiej.

„Memeler Dampfboot" pozostaje w bliskich stosunkach z ministrem Zauniusem, z czego łatwo można się domyśleć, że **artykuł powyższy jest inspirowany przez litewskie koła rządowe i wyraża życzenie tych kół.**

(KAP)

Krwawe bójki z komunistami w Berlinie.

Berlin, 22 lipca. Na dworcu kolejowym w Dortmund doszło wczoraj do bójki między komunistami a członkami innych partyj. **Interweniującego policjanta napastnicy zaatakowali, powalili na ziemię i pobili.** W obronie własnej policjant oddał **szereg strzałów rewolwerowych zabijając jednego z napastników** na miejscu a **drugiego zranił tak ciężko, że zmarł w drodze do szpitala.** Trzeci napastnik został ciężko ranny. Gdy w dalszym ciągu atakowany policjant **schronił się do budynku stacyjnego, został tam napadnięty przez komunistów i ciężko nożami pokaleczony.** Napastnicy zbiegli dopiero z chwilą **nadejścia silniejszego oddziału policji.** Zabici i ranni osobnicy posiadali legitymacje członkowskie partji komunistycznej.

Protesty inwalidów.

Warszawa, 22. 7. (Telef. wł.). Z powodu ostatniej zniżki rent inwalidzkich szereg kół Związku Inwalidów, a kół tych na terenie Rzplitej jest **około 800,** nadesłało do różnych urzędów państwowych i ministerstw protesty, domagające się **cofnięcia redukcji rent.**

Magistrat warszawski wciąż zalega z płacami.

Warszawa, 22. 7. (Telef. wł.) Magistrat warszawski nie ma pieniędzy i dotąd nie **wypłacił całych pensyj za lipiec.** W łonie pracowników istnieje tendencja postawienia ultimatum, ażeby do soboty wypłacono zaległe pensje.

ODEZWA URZĘDNICZA PRZECIW OBNIŻENIU PŁAC.

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.). Naczelny Komitet Urzędniczy obraduje od kilku dni nad ustaleniem **tekstu odezwy do ogółu urzędników państwowych.** Odezwa ta występować będzie przeciwko **obniżeniu płac,** nawoływać będzie urzędników prowincjonalnych do konsolidacji itd.

LOTNISKO CYWILNE POZA REDUKCJĄ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ.

Warszawa, 22. 7. (Telef. wł.). Należy zauważyć, że wbrew pierwotnym zamiarom **zarządzenia oszczędnościowe nie obejmują lotnictwa komunikacyjnego.** Do 15 września samoloty będą kursować **na wszystkich linjach, oraz do Wiednia codziennie, a na innych linjach zagranicznych trzy razy w tygodniu.**

ZATARG O PRACE W ZAGŁĘBIU.

Warszawa, 22. 7. (Telef. wł.) W dniu wczorajszym **główny inspektor pracy p. Klott interwenjował u pracodawców i pracowników w zatargu,** który wynikł w tkalni w Zawierciu. Omówienie sposobu załatwienia zatargu **nastąpi w piątek przy udziale inspektora pracy z Kielc.** Robotnicy domagają się od **dyrekcji zapewnienia, że po uruchomieniu tkalni nie nastąpią od 15 września redukcje.**

OBNIŻKI PŁAC AKORDOWYCH NA ŚLĄSKU.

Warszawa, 22. 7. (Telef. wł.) Na czwartek wyznaczono w Katowicach zebranie komisji fachowej dla **rozważenia sprawy obniżenia płac akordowych w przemyśle górnośląskim.** Jeżeli spór nie będzie zlikwidowany na posiedzeniu tej komisji, będzie odesłany do komisji parytetycznej.

—o—

Warszawa, 22. 7. (Telef. wł.). Lotnicy rumuńscy, bawiący w Warszawie, złożyli dziś wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. W dniu jutrzejszym lotnicy odlecą do Grudziądza.

Wstrzymanie odpływu kapitałów z Niemiec

CENTRALNYM PUNKTEM OBRAD LONDYŃSKICH.

Londyn 22 lipca. **Dzisiejsze posiedzenie plenarne konferencji siedmiu państw rozpoczęło się wedle programu o godz. 10 i trwało do godz. 13-stej. Po konferencji wydany został komunikat oficjalny treści następującej:**

„Międzynarodowa konferencja zebrała się dziś w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, celem dalszych obrad nad metodami, które były zdolne przywrócić zaufanie do stabilizacji sytuacji finansowej Niemiec, na zasadzie sprawozdania z wyniku wczorajszych obrad komitetu ministrów skarbu. **Osiągnięto pewien postęp, a pewne kwestje natury technicznej zostały przekazane komitetowi ministrów skarbu, który zajmie się niemi na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem, poczem złoży sprawozdanie konferencji na jutrzejszem przedpołudniowem posiedzeniu plenarnem".**

KONFERENCJE MINISTRÓW SKARBU.

Londyn, 22 lipca. Konferencja ministrów skarbu z udziałem kanclerza Dra Brueninga, jaka odbyła się wczoraj pod przewodnictwem angielskiego premjera Mac Donalda, trwała od godz. 15.30 do 21 z przerwą 45-minutową. **Cały czas obrad radzono nad kwestją zatamowania odpływu kapitałów z Niemiec.** Wyniki wczorajszych obrad mają być dziś przedłożone konferencji na posiedzeniu plenarnem.

Instrument kooperacji międzynarodowej

Londyn (PAT). Konferencja londyńska odbyła dzisiaj, o godz. trzeciej **posiedzenie,** na którem na podstawie krótkiego **raportu, sporządzonego wczoraj przez komitet ministrów** finansów, rozpatrywano **zagadnienie** utrzymania w Niemczech ulokowanych **tam kredytów.**

Przy omawianiu ewentualnych dróg, któreby prowadziły do sharmonizowania kooperacji międzynarodowej **Snowden wysunął w imieniu delegacji brytyjskiej propozycję dokonania**

redystrybucji kredytów

na zasadzie przejęcia pewnej części kredytów amerykańskich i angielskich przez Francję tak, aby doprowadzono do pewnego wybalansowania obecnej różnicy, polegającej na tem, że Francja posiada około 5% kapitałów ulokowanych w Niemczech, zaś Ameryka przeszło 50% a Anglja ponad 20%.

Rzecz oczywista, że premjer **Laval**

odrzucił propozycję Snowdena,

wysuwając pogląd, iż jest nie do pomyślenia, aby w obecnych warunkach rząd francuski mógł wziąć na siebie tego rodzaju zobowiązanie.

Ponieważ Stimson poparł propozycję Snowdena, rozpoczęła się **dyskusja nad fundamentalnemi przyczynami niemieckiego kryzysu,** która przybrała dość ożywiony i **raczej negatywny charakter.** Wobec tego przewodniczący Mac Donald **przerwał tę dyskusję i zaproponował,** aby konferencja ograniczyła się **wyłącznie do sprawy utworzenia takiego konsorcjum międzynarodowego,** któreby zapewniło utrzymanie dotychczasowych kredytów w Niemczech.

Wobec **wyraźnej różnicy zdań między przedstawicielami** w sprawach zasadniczych kryzysu niemieckiego, wszyscy delegaci wyrazili przekonanie, iż **byłoby niecelowe poruszanie w toku obecnej konferencji londyńskiej spraw ogólniejszych.** Zdecydowano, że konferencja ograniczy się jedynie do utworzenia takiego właśnie

instrumentu kooperacji międzynarodowej,

któryby ułatwił utrzymanie kredytów w Niemczech. Stronę techniczną tej kooperacji przekazano **komitetowi ministrów finansów,** który zebrał się dzisiaj, o godz. 16-tej i obraduje obecnie nad stroną redakcyjną takiego projektu.

Poza tem zgodzono się również co do tego, że udzielony w swoim czasie Bankowi Rzeszy **kredyt w wysokości 100 miljonów dolarów, którego termin upłynął 17 lipca,**

został przedłużony

na dalsze trzy miesiące. Według informacyj, które minister Curtius udzielił dzisiaj prasie niemieckiej, uchodzi za pewne, że w dniu ju**trzejszym po przyjęciu przez konferencję projektu kooperacji międzynarodowej** w sprawie Stillhaltekonsortium, **konferencja londyńska zostanie zakończona i ewentualna nowa konferencja,** na której rozpatrywane byłyby fundamentalne przyczyny kryzysu niemieckiego, zwołana będzie **w czasie późniejszym,** za jakieś dwa miesiące.

Zakończenie konferencji we czwartek.

Paryż, 22 lipca. Omawiając przebieg konferencji londyńskiej „Petit Parisien" oświadcza, że w toku długich debat wyłoniły się różne poglądy, które dowodzą, jak **wielkie trudności piętrzą się jeszcze na drodze do porozumienia.** Sprawozdawca „Echo de Paris" sądzi, iż **konferencja londyńska zakończy się najdalej we czwartek.**

Ani centima bez kapitulacji Niemiec.

Reakcja opinji francuskiej na występ Hitlera.

Paryż, 22 lipca. Nie zrażając się głosami **prasy angielsko-amerykańskiej,** jakoby Anglja i Ameryka zdecydowane były przyjść Niemcom z pomocą nawet w razie odmowy Francji — dzisiejsza **prasa francuska stoi nadal na stanowisku: ani centima bez kapitulacji Niemiec.** Powodem tej nieustępliwości francuskiej jest **telegram narodowej opozycji niemieckiej przesłany Brueningowi, który wśród opinji francuskiej wywołał jak najgorsze wrażenie.** W związku z tym telegramem „Oeuvre" pisze, że podobne wystąpienie kół prawicowych, usiłujących wpłynąć na stanowisko kanclerza, **nie przyczynia się w żadnym wypadku do wzmocnienia zaufania do Niemiec, ani też nie wpłynie dodatnio na przebieg dalszych rokowań.**

Proces o auto firmy Lorrain-Dietrich

dla pułk. Rayskiego.

Warszawa, 22. 7. (Telef. wł.). „Robotnik" ogłosił swego czasu wiadomość o **podarowaniu przez firmę Lorrain-Dietrich samochodu pułk. Rayskiemu,** gdy został mianowany szefem departamentu lotnictwa. Na to **wytoczono redaktorowi odpowiedzialnemu „Robotnika" proces karny o zniesławienie p. Rayskiego.** Na rozprawę powołano jako świadków gen. Konarzewskiego i pułk. **Rayskiego.** Gen. Konarzewski opowiedział, że w początkach roku 1927 firma Lorrain-Dietrich nadesłała **list do marsz. Piłsudskiego,** ofiarujący dwa samochody dla zwycięzców w raidach eskadr lotniczych polskich kap. **Orlińskiemu** i pułk. **Rayskiemu.** Pułk. Rayski samochodu nie chciał przyjąć i prosił o przekazanie go skarbowi państwa. Wtedy generał wyjaśnił, że **fakt podarunku nie może być źle komentowany, bo to jest nagroda sportowa,** a pułk. Rayski w żadnym związku z firmą Lorrain-Dietrich nie pozostaje, ponieważ wszelkie zamówienia daje nie on, ale departament zaopatrzenia inżynieryjnego. Mimo to pułk. Rayski **przepisał auto** na rzecz skarbu. Ministerstwo Spr. Wojsk. **przydzieliło je pułk. Rayskiemu do wyłącznej dyspozycji.** Pułk. Rayski zeznał, że samochodu tej firmy nie chciał przyjąć, bo spodziewał się, że **może się z tą firmą zetknąć na terenie administracyjnym.** Obrońca oskarżonego adw. Kon, przytoczył, że zrzeczenie się samochodu nastąpiło już po notatce „Głosu Prawdy", a firma Lorrain-Dietrich ofiarowała samochody aż **w dwa lata po raidzie, gdy płk. Rayski został szefem lotnictwa.** Podarunek był, zdaniem obrońcy, podyktowany **chęcią podtrzymania dobrych stosunków.** Na tę okoliczność obrońca domagał się przesłuchania b. majora Kubali. Sąd postanowił b. majora Kubali **nie wzywać,** a redaktora odpow. „Robotnika" **skazał na miesiąc aresztu.** Kara uległa darowaniu z racji amnestji.

Inflacja bilonowa w Niemczech

Warszawa, 22. 7. (Telef. wł.) Rząd niemiecki z powodu braku środków obiegowych **wstąpił na drogę inflacji bilonowej.** Zamiast dotychczasowych 20 marek na głowę **obieg bilonu będzie zwiększony do 30 marek.** — Oznacza to podniesienie całkowitego obiegu bilonu z 1.300 miljonów na 1.500 miljonów marek.

DEKRET O POKRYCIU KRUSZCOWEM BANKNOTÓW.

Berlin 21 lipca. Na mocy artykułu 48 konstytucji Rzeszy prezydent Hindenburg wydał nowy dekret, który postanawia: „Jeżeli Bank Rzeszy skorzysta z upoważnienia rady generalnej i obniży pokrycie kruszcowe, upoważni to również prywatne banki emisyjne do obniżenia pokrycia kruszcowego w równym stopniu, wedle ostatniego wykazu tygodniowego. Jeżeli zaś Bank Rzeszy odwyższy pokrycie kruszcowe, **wówczas i prywatne banki emisyjne będą zobowiązane do podwyższenia pokrycia** w przeciągu 3 miesięcy, począwszy od dnia ukazania się wykazu tygodniowego". Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Ostatnie przygotowania Zeppelina

przed startem do bieguna.

Friedrichshafen 22 lipca. Sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin" odbył dziś **ostatni próbny lot, po dokonaniu pewnych przeróbek, przed startem do lotu w okolice odbiegunowe.** Przez środek sterowca prowadzi otwór, przez który mają być wypuszczane balony napełnione gazem. Balony te wyposażone w aparaty, **mają się wznosić na wysokość 15 tysięcy metrów ponad powierzchnię ziemi.** Także wewnątrz sterowca dokonano **szeregu zmian i przystosowano go do innych warunków podróży.** Powyrzucano zbędne urządzenia, aby móc zabrać na pokład potrzebne do podróży polarnej sprzęty, oraz prowjant dla załogi na 58 dni. Cała załoga wyposażona była już podczas dzisiejszej próby **w ubrania i przyrządy niezbędne podczas podróży polarnej.** Dokonano prób aparatów i przyrządów naukowych, oraz wypróbowano sprawność nowo wybudowanej stacji radjowej w pobliżu Bregencji, która ma zapewnić stałą łączność ze sterowcem podczas całej podróży. Wszystkie próby wypadły bardzo dobrze.

CZĘŚCIOWE OGRANICZENIE BIUROKRATYCZNYCH MANIPULACJI.

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.). Minister skarbu wydał zarządzenie, **ażeby szereg wykazów, sprawozdań i raportów o wpływach i zaległych podatkach przedkładany był w parokrotnie dłuższych odstępach czasu, aniżeli było to dotychczas.** Tak np. sprawozdania i wykazy, składane dotąd przez podległe Ministerstwu urzędy **w odstępach miesięcznych,** winny być składane w odstępach **kwartalnych,** wykazy kwartalne w odstępach **półrocznych lub rocznych.** Zarządzenie to, dające **wielką oszczędność czasu i pracy,** dotyczy oczywiście **tych sprawozdań, które mogą być bez szkody dla sprawnego funkcjonowania aparatu skarbowego przedkładania w dłuższych niż dotąd odstępach czasu.**

RYNEK PIENIĘŻNY NASYCONY DOLAREM.

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.). W obrotach prywatnych zaobserwowano w dniu dzisiejszym **duże zaofiarowanie dolara gotówkowego.** Tłumaczy się to **nasyceniem rynku pieniężnego dolarem gotówkowym.** Spekulanci starają się pozbyć dolarów w obawie przed spodziewaną zniżką. Oddawano dolary po 9.07, kurs oficjalny wynosił 9.06. Przekazy na Nowy Jork po 8.92 w dalszym ciągu.

POŻAR NA CYTADELI.

Warszawa, 22. 7. (Telef. wł.). Nad ranem władze wojskowe zostały zawiadomione o wybuchu pożaru w Cytadeli. Pożar powstał **w jednym z domków drewnianych, stojących nad brzegiem Wisły, zamieszkiwanym przez sierżanta.** Dach domku spłonął zupełnie.

DEMONSTRACJE ROBOTNICZE W HUSZT.

Warszawa, 22. 7. (Telef. wł.) W mieście Huszt na Rusi Przykarpackiej doszło do krwawych **demonstracyj strajkujących robotników przeciw łamistrajkom, przyczem napadnięta policja dała salwę.** Jeden robotnik jest zabity, trzech policjantów rannych. Demonstrantów prowadził **senator komunistyczny.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 59

„Gaz 303“

— Czemuż go wypędziłam? — jęknęła. wodząc wzrokiem po swym pokoju, który teraz wydał jej się pustelnią, celą więzienną. — I kto mi dał ten przeklęty rewolwer? Kto się miesza do moich prywatnych spraw?!

Popędził ku uchylonym drzwiom. pchnęła je naoścież i... przygasła. W bibljotece paliła się środkowa lampa, lecz nie było tam żywego ducha. Wówczas nagły gniew nieobliczalnej dziewczyny ostygł momentalnie; zawstydzona. przerażona, że nieznany świadek zna jej tajemnicę, rzuciła się na tapczan z łkaniem, które nad ranem dopiero sen tulił...

Rozdział XX.

SAME NIESPODZIANKI.

Nazajutrz był dzień tak upalny. że Rafał, chociaż przywykły do spiekoty, i rozmiłowany w długotrwałych kąpielach słonecznych, musiał przerwać „posiedzenie“ za kominem około jedenastej, czyli na dobrą godzinę przed lunchem.

— Jestem z tutejszem słońcem na „ty“, ale na piekło chwilowo jeszcze nie reflektuję, — sapał, wciągając białe, płócienne spodnie na gołe ciało, i syknął z bólu, kiedy, straciwszy równowagę, usiadł z impetem na rozpalony beton płaskiego dachu. — Na befsztyk się spiekła,... na bafsztyk, — narzekał.

Był oburzony, skory do wybuchu z najbardziej błahego powodu, a zwyczajne zaplątanie się sznurowadeł przy tennisowych pantoflach doprowadziło go do szewskiej pasji i spowodowało ulewę wymyślnych przekleństw. W takim też nastroju opuścił dach willi, miejsce codziennych rozmyślań „kontemplacyjnych“. nie zdając sobie sprawy z tego, że właśnie upał wywołał owe podniecenie.

Powałęsawszy się po ogrodzie zaszedł do kuchni i zapytał Patricka o mrs. Rindley. Odpowiedź kamerdynera nie podziałała nań uspakajająco. — Naturalnie. Gdzieżby była, jak nie u brodacza! — warczał z wściekłością, biegnąc na pierwsze piętro. Przed drzwiami pokoju Rusanowa przystanął. Posłyszał jego głos, niski stłumiony, podchwycił tylko jeden wyraz, ale i to wystarczyło, by żółć poruszyć. — Łobuz! — wymamrotał. — Uprzedził mnie. M n i e!

Cofnął się, przez swój pokój wyszedł na balkon, biegnący wzdłuż całego frontu willi. i ostrożnie zawrócił. Dzięki gumowym podeszwom swych pantofli mógł bezszelestnie podejść do otwartych drzwi balkonowych pokoju profesora. Zajrzał w głąb. Mrs. Daisy Rindley siedziała z książką w fotelu, tuż przy otomanie. ale książka była zamknięta. Profesor wolał znać inną „lekturę“; oto jeszcze trzymał w swej dużej dłoni rączkę pięknej Angielki.

— Czy nie przeszkadzam? — ryknął Rafał znienacka. Nie czekając odpowiedzi, przekroczył próg, z miną wyrozumiałego Mefista. Daisy wyrwała swą dłoń. ale natychmiast ujęła nią przegub ręki Rusanowa, udając, że mierzy mu puls.

— Tętno dzisiaj trochę przyspieszone, — zauważyła.

Rafał. oburzony taką perfidją, „zrobił“ uśmiech sardoniczny.

— Pewnie z gorąca. — bąknął, zacierając ręce; — nie dziwię się,... nie dziwię się... niczemu!

— Co pan przez to rozumie? — spytał zjadliwym szeptem profesor, wykorzystując tę okoliczność. że Daisy poszła zapuścić story w oknach.

Zimny. wrogi wzrok Rusanowa zmieszał uczciwie Rafała. lecz przysłowiowe szczęście uwolniło od obowiązku odpowiedzi. Bowiem zapukano do drzwi i do pokoju wkroczył dostojny Patrick. za nim Tom, obaj objuczeni krzesłami.

— Zaraz wniesiemy tu stół i zaczniemy nakrywać. — obwieścił kamerdyner, nadmieniając bez wszelkiego entuzjazmu, że z polecenia sir Jamesa będzie się odtąd jadało lunch w tym pokoju, — póki sir nie wyzdrowieje, — dorzucił kwaśno w stronę Rusanowa, a na ostatek. w formie niedwuznacznej wymówki. cisnął w twarz Angielce: — Stosownie do pani życzenia, mylady. — Osłodził przesadnym ukłonem tę ochmistrzowską enuncjację i wyszedł napuszony, ważny, pełen godności. jak zawsze.

Profesor był naturalnie wniebowzięty, dziękował serdecznie Daisy za nowy dowód jej troskliwości, aby gościowi uprzyjemnić pobyt w willi.... Daisy. przecudnie zapłoniona, wydała swą rączkę na łup dziękczynnych pocałunków Rusanowa. a zazdrosnego Rafała zalewała krew z irytacji. Wreszcie nie mogąc znieść dłużej widoku tej sielanki. wymknął się pod jakimś pozorem i Patrick dobrze się zziajał, zanim go w pół godziny odszukał w ogrodzie.

Wszyscy domownicy siedzieli już przy stole, kiedy powtórnie wkroczył do pokoju Rusanowa. Profesor pozostał na dawnem miejscu, stół przysunięto do otomany, sir James usadowił się obok, a puste krzesło, czekające na Rafała znajdowało się, jak zazwyczaj, pomiędzy Daisy a Wierą.

— He, he, he, — zaskrzeczał sympatyczny gospodarz: — mister Lapin czekał na nas pewno w jadalni, co? A my „urzędujemy“ tutaj.

— Nie wiedziałem o tej innowacji, — odburknął. mijając się z prawdą celowo, gdyż chciał skierować rozmowę na „duet“, i poczęstować Daisy porcją docinków. Usiadł, z niesmakiem odwrócił się od półmiska z zieloną sałatą, której niecierpiał na równi z kapustą, bowiem wypominały mu zawsze jego „królicze“ nazwisko, i zabrał się ochoczo do krewetek.

— Nie wiedział pan? — Sir James zdołał już zauważyć, że mały „hochstapler“ jest w kwaśnym humorze. więc z rozmysłem zaczął go prowokować. — Pan Lapin wogóle nic nie wie, co się dzieje w willi, — rzekł do Wiery w pewnej chwili.

Rafał puszczał wszelkie aluzje mimo ucha. ale ostatnie zdanie uznał za wodę na swój młyn:

— Ja, nie wiem?! Ho, ho, sir. Ja wiem nawet, co tu się dzieje w nocy! Nie tylko w dzień. podkreślam... Ale w n o c y!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.